BOKSERZY WARTY ZWYCIĘŻAJĄ REPR. ROBOTNICZĄ FRANCJI 11:5

ICLTK PRAGA — LJSVOGELS AMSTERDAM 14:2 (3:0, 6:0, 5:2)

Amsterdam. W sobotę odbył się w Amsterdamie mecz hokejowy pomiędzy znaną czeską drużyną hokejową ICLTK Praga a drużyną holenderską Ijsvogels.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny czeskiej, dla której bramki zdobyli: Kuczera 4, Lonsmin 3, Kobranov, Matousz, Prhal po dwie i kanadyjczyk Zobrowski 1.

POLONIA ŚWIDNICA — LEN WAŁBRZYCH 2:2 (0:1)

Świdnica. Mecz o mistrzostwo klasy A Wrocławskiego OZPN-u. Polonia niespodziewanie zremisowała z KS Len. **Bramki dla Polonii zdobyli:** Cichy i Maniura, dla gości obydwie bramki strzelił Andrzej.

SPORT

Nr. 94 (117) Katowice-Kraków, 2 grudnia 1946 r. Cena 8 zł.

Czy powstanie ekstraklasa w koszykówce

Kraków (tel.). Na rocznym walnym zebraniu PZPR delegat Poznania Zbigniew Kasprzak wystąpił z projektem utworzenia ekstraklasy polskiej w koszykówce i szczypiorniaku. Wniosek delegata Poznania, znanego zawodnika reprezentacyjnego Poznania i Polski, nie mógł być rozpatrywany przez walne zgromadzenie PZPR jako nieformalnie zgłoszony. Niemniej jednak **Poznań zapowiada dalsze jego forsowanie.**

Władze PZPR ustosunkowują się podobno przychylnie do koncepcji utworzenia extraklasy w koszykówce.

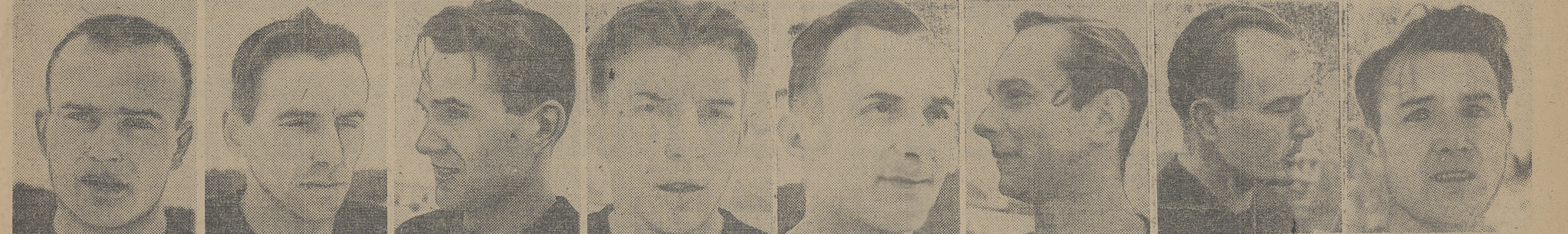
WIELKI MECZ W WARSZAWIE PRZYNIÓSŁ ROZSTRZYGNIECIE:

POLONIA MISTRZEM POLSKI

PO ZWYCIĘSTWIE NAD AKS-em

WARTA (POZNAŃ) ZDOBYWA TYTUŁ WICEMISTRZOWSKI

AKS (CHORZÓW) NA TRZECIM MIEJSCU W KOŃCOWEJ TABELI ROZGRYWEK



Katowice. Rozgrywki o mistrzostwo Polski na rok 1946 w piłce nożnej zakończyły się.

Po raz pierwszy w historii naszego piłkarstwa zaszczytny tytuł zdobyła drużyna stołeczna jedenastka „czarnych koszul" — Polonia.

Tak się akurat złożyło, że najzaszczytniejszy tytuł w najbardziej popularnej dziedzinie sportu zdobyła drużyna z miasta o którym jeszcze przed dwoma laty **brunatny bandyta z Berlina** Adolf Hitler mówił, że nie zostanie w nim nawet kamień na kamieniu.

Przepowiednia Hitlera nie spełniła się, **Wprawdzie w Warszawie mało kamieni pozostało na swoich miejscach, ale na tym co stało ludzie zaczęli żyć, pracować i uprawiać sport** w ciągu jednego roku ludzie ci mając tyle innych ważnych spraw życiowych na głowie znaleźli czas na sport, na piłkę nożną, potrafili osiągnąć taką klasę i wyżyny, że potrafili się wybić na czoło w silnej konkurencji krajowej i zdobyć tytuł mistrza Polski.

Sukces warszawskiej Polonii ma więc symboliczne znaczenie.

W dziewiętnastoletniej historii rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej tylko 7 drużyn: **Cracovia, Pogoń, Ruch, Wisła, Warta i Garbarnia — obok Polonii zdobyło tytuł mistrza Polski.**

Po raz pierwszy rozgrywki o mistrzostwo Polski odbyły się w roku 1921: **Tytuł** zdobyła **KS Cracovia** wpisując się jako klub nr. „1" na honorową listę mistrzów.

Lata **od 1922 — do 1926** to pasmo nieprzerwanych sukcesów **Pogoni lwowskiej** która w tym czasie zdobyła 4 razy tytuł mistrza Polski.

Dopiero **w 1927** w pierwszym roku rozgrywek ligowych „Poganiaczom" zdołała tytuł odebrać krakowska **Wisła** powtarzając swój sukces także w **roku 1928.**

Jako czwarta z kolei drużyna na listę mistrzów Polski zapisała się poznańska Warta zajmując w roku 1929 pierwsze miejsce w rozgrywkach ligowych.

W roku 1930 najlepszą jest znów Cracovia, a w 1931 tytuł pozostając nadal w grodzie podwawelskim przenosi się tylko z boiska Cracovii na Ludwinów do Garbarni, która w jednym roku z beniaminka awansowała na mistrza Polski.

W roku 1932 sprawa pozostaje znów zafatwiona w „krakowskiej rodzinie", **Cracovia** po raz trzeci jest najlepszą w kraju

W 1933 roku nastąpił wielki przełom w polskim footbalu. Skończyła się hegomonia Krakowa. Na firmamencie zabłysła nowa gwiazda **Ruch z Wielkich Hajduk.** Po Krakowie Lwowie i Poznaniu także Śląsk zapisał swojego reprezentanta na liście mistrzów Ruch zdobywszy tytuł po raz pierwszy w roku 1933 nie wypuścił go z rąk przez 4 lata to jest do **1936 roku.**

Przerwa w triumfalnym pochodzie drużyny w Wielkich Hajdukach nastąpiła w roku 1937 kiedy to **Cracovia** powróciwszy po rocznej nieobecności w lidze we wspaniałym stylu i formie zdobyła mistrzostwo Polski spychając bezkonkurencyjny dotychczas Ruch na trzecią pozycję.

Ślązacy nie musieli jednak zbyt długo smucić z powodu rozstania się z tytułem w dziedzinie sportu która stała się domeną tego okręgu. Już w roku następnym to zn **1938 tytuł powraca do Hajduk.** Zanosiło się całkiem poważnie na to, że i w roku **1939** Ruch zdobedzie tytuł mistrza Polski, **wojna zastała Ślązaków na pierwszym miejscu przed Wisłą** najgroźniejszą konkurentką, która pod względem straconych punktów była w lepszej sytuacji od pięciokrotnego mistrza Polski.

Tak więc dziewiętnaście lat rozgrywek dało 18 mistrzów Polski.

Najwięcej razy zdobył tytuł mistrza Polski Ruch — 5, Pogoń uplasowała się na drugim miejscu będąc czterokrotnie mistrzem Polski, taką samą ilością tytułów legitymuje się Cracovia. Wisła była dwukrotnie mistrzem Polski, a Warta, Garbarnia i Polonia po jednym razie.

Tegoroczne rozgrywki mamy za sobą za kilka miesięcy od nowa zaczniemy z emocją śledzić nowe rozgrywki będziemy przewidywać i typować może wyłonią się nowi faworyci i może na listę mistrzów zapisze się znów drużyna której w wielu latach istnienia nie udało się osiągnąć tego co jest najwyższym celem każdej drużyny piłkarskiej.

Tabelka mistrzostw piłkarskich Polski

Nazwa klubu	Boisko	Polonia	Warta	AKS	LKS	gier	pkt	stosunek bramek
Polonia	własne		2:2	3:2	6:3	6	9	18:12
	obce	3:2	1:2	1:0	5:3			
Warta	własne	2:1		2:2	6:2	6	6	16:17
	obce	2:2		1:6	3:4			
AKS	własne	0:1	6:1		5:0	6	5	17:11
	obce	2:3	2:2		2:4			
ŁKS	własne	3:5	4:3	4:2		6	4	16:27
	obce	3:6	2:6	0:5				

Tabela rozgrywek mistrzowskich kl. A Śl. OZPN-u przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Naprzód Lipiny	8	12	29:12
2) Walcownia Dziedzice	7	10	21:11
3) Wyzwolenie Michałwice	7	10	21:11
4) Concordia Knurów	7	9	21:11
5) RKS Naprzód Janów	5	6	18:10
6) Lechia Mysłowice	9	6	23:21
7) HKS Szopienice	8	6	11:21
8) Pógoń Katowice	5	5	11:9
9) RKS Kleofas	8	4	10:52
10) Wawel Nowa Wieś	3	2	4:6
11) RKS Kresy	5	2	11:16

GRUPA II-GA

1) RKS Polonia Piekary	8	13	20:10
2) Błyskawica Radlin	8	12	23:7
3) Baildon Katowice	6	10	21:7
4) Ruch Chorzów	4	7	24:7
5) Zgoda Bielszowice	7	7	14:14
6) Śląsk Tar. Góry	9	7	18:19
7) Siemianowiczanka	9	7	25:29
8) RKS Łagiewniki	9	7	16:33
9) RKS kop. Katowice	7	5	10:16
10) RKS Zabłocie	3	4	10:33
11) Śląsk Świętochłowice	5	3	6:11

GRUPA III-CIA

1) WMKS	7	13	18:5
2) ZZK Katowice	8	11	22:13
3) Koszarawa	9	10	20:22
4) Czarni Chropaczów	8	9	15:11
5) Ligocianka	8	8	26:17
6) Slavia Ruda	8	8	23:20
7) Rymer	8	8	17:18
8) TS Huta Pokój	7	7	14:13
9) RKS Batory	9	7	11:21
10) Kostuchna	7	6	22:17
11) Naprzód Rydułtowy	9	1	9:40

CRACOVIA MA NAJLEPSZYCH PING-PONGISTÓW

Kraków. (tel. wł.). W sobotę ukończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Krakowa w tenisie stołowym. Rozegrano trzy spotkania, które przyniosły następujące wyniki:

CRACOVIA — HKS 9:0, KRAKUS — WISŁA 6:3, PRĄDNICZANKA — GROBLE 7:2

Poprzednio w czwartek bm. Cracovia rozegrała zaległe spotkanie z AZS-em, który wygrał w stosunku 8:1. Jest to pierwszy set, który Cracovia utraciła tego roku w mistrzostwach.

Po zakończeniu pierwszej rundy tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Cracovia	6	6	53:1
2. Groble	7	4	32:31
3. HKS	6	4	27:27
4. Prądniczanka	6	4	27:27
5. Krakus	7	4	25:38
6. Wisła	6	1	16:29
7. AZS	6	1	21:33
8. Garbarnia	3	0	12:15

W niedzielę rozpoczęła się druga runda mistrzostw.

HKS pokonał AZS 6:3 i wysunął się na drugie miejsce a Krakus pokonał Prądniczankę 7:2.

Obecnie walka toczyć się będzie tylko o wicemistrzostwo okręgu, do tytułu którego pretendują 4 drużyny: Groble, HKS, Prądniczanka i Krakus

Mistrzostwo jest już przesadzone na korzyść Cracovii, która stanowi klasę dla siebie.

WIELKI SUKCES WARTY WE FRANCJI

„POLSKA-FRANCJA 11:5" W RINGU

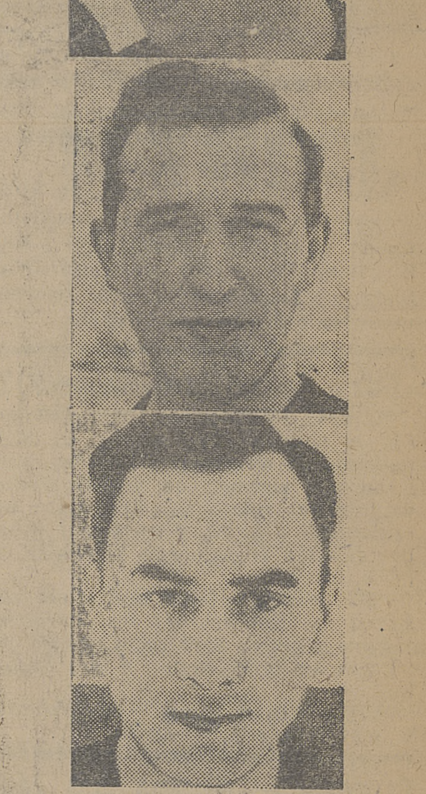
PODAJE PRASA CZESKA

Paryż. Drogą telegraficzną dowiadujemy się z Pragi, że bokserzy poznańskiej Warty w drugim swoim spotkaniu rozegranym podczas tournee po Francji zmierzyli się w ub. czwartek z **Robotniczą Reprezentacją Francji i mecz wygrali 11:5.**

Polscy bokserży wygrali pięć spotkań, jedno zakończyło się wynikiem remisowym, a dwa przegrali. **Wg. doniesień praskich w ósemce polskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli Koziołek w wadze piórkowej i Jarecki w wadze półśredniej.**

Wiadomość z niniejszego spotkania doszła z Paryża do Pragi pod nast. tytułem: „Polska — Francja 11:5 w ringu".

Jak widzimy więc, **Francuzi spotkanie to traktowali widocznie jako mecz międzypaństwowy.**



KOP. CZELADŹ — KOP. MILOWICE 8:1

Czeladź. W zawodach ping - pongowych kop. Czeladź pokonała kop Milowice 8:1.

FIBA WIĘCEJ NIE ISTNIEJE

NOWA INSTYTUCJA NAZYWA SIĘ AIBA

Kolaboracjoniści w zarządzie

Londyn. Przy udziale delegatów 23 państw, wśród których znaleźli się też przedstawiciele państw, które podczas wojny były satelitami Niemiec, jak Finlandia Włochy, Węgry i Austria, odbył się kongres międzynarodowej federacji bokserskiej

Obradom przewodniczył dr Wyatt (W Brytania) który w krótkim przemówieniu objaśnił powody dlaczego kongres został zwołany. Przedstawiciel Norwegii Host zaatakował byłego prezesa FIB-y Szweda Soederlunda, jak również i Fina Smedsa, że **podczas wojny współpracowali z Niemcami.**

W trakcie dyskusji były prezes FIBA Scederlund ostro sprzeciwił się **propozycji rozwiązania FIBY, jednak musiał zgodzić się na ustąpienie z zajmowanego dotychczas stanowiska.** Fin Smeds także złożył swój mandat piastowany w zarządzie FIB-y.

Tym samym FIBA w swej dotychczasowej formie przestała istnieć.

Delegaci Francji i Anglii ze względu na zbliżającą się Olimpiadę w 1948 roku **zaproponowali utworzenie nowego związku, będącego naczelną magistraturą światowego boksu amatorskiego.** Delegaci Belgii Vierendels i Lovett (Anglia) **podali wniosek by kongres zatwierdził likwidacje FIB-y. Wniosek ten przeszedł jednogłośnie.** Na podstawie tej uchwały utworzono nowy związek noszący nazwę Assocacion Internationale de Boxe Amateur (AIBA)

Honorowym prezesem został wybrany prezes Brytyjskiego Zw. Bokserskiego dr. J. M. Wyat. Urzędującym prezesem wybrany został E. Gremaux (Francja), sekretarzem i skarbnikiem w jednej osobie płk. Russel (Anglia). Stanowiska wiceprezesów obsadzili delegaci USA, Finlandii i Włoch. W skład zarządu weszli oprócz tego przedstawiciele Argentyny, Irlandii i Norwegii. **Ciekawą rzeczą jest że obaj wiceprezesi: Włoch Mazzia i Fin Smeds byli członkami zarządu zlikwidowanej FIBY.**

Związek Radziecki nie brał udziału w kongresie, ale zarządał sprawozdania z odbytych obrad.

Jak widzimy, więc kongres amatorskiego boksu poszedł innymi drogami niż pozostałe federacje sportowe. AIBA dokooptowała do zarządu przedstawicieli państw osi i sprzymierzeńców, co nie zdarzyło się jeszcze nigdy, przy formowaniu nowych władz międzynarodowych w innych dziedzinach sportu.

ROZMAITOŚCI KIELECKIE

+ **Jeden z najlepszych bramkarzy Kieleckiego OZPN.** — Broniś (Partyzant Kielce) nosi się z zamiarem opuszczenia swego klubu i „emigracji" do Skarżyska, gdzie ma zasilić szeregi Granatu. Inna plotka mówi, że Broniś po uzyskaniu zwolnienia z Partyzanta przeniesie się do kieleckiego Ludwikowa.

+ **Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego** szybko się rozrasta. W tej chwili liczy on już 16 zarejestrowanych towarzystw pingpongowych oraz ponad 100 zawodników...

+ **Po meczu Partyzant** — Granat jaki odbył się w Kielcach, i zakończył się zwycięstwem Partyzanta 3:2, drużyna skarżyskowska założyła protest. Protest Granatu znajdzie się na stole Wydziału Gier i Dyscypliny już w najbliższych dniach.

+ **Na wiosnę 1947 r.** Zespół Sportowy **Zeork w Skarżysku** rozpoczyna budowę własnego boiska sportowego pragnąc w ten sposób uniezależnić się od miejscowego Granatu, który będąc posiadaczem boiska b. niechętnie odstępuje je innym drużynom ze Skarżyska, nawet wtedy kiedy ma niedzielę wolną od rozgrywek mistrzowskich.

DWA NOWE KLUBY: ATOM I TUR ZAREJESTROWANE W KIEL. OZPN

Kielce. Do Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zgłosiły akces dwa nowopowstałe kluby, a mianowicie: **Harcerski Klub Sportowy „Atom" ze Starachowic** oraz Klub Sportowy OM. TUR z Ostrowca Kieleckiego. Oba te kluby rozpoczną rozgrywki wiosną 1947 r. w klasie „C" Kiel. OZPN.

Przystąpienie wymienionych klubów do Kiel. OZPN powiększyło ilość zarejestrowanych towarzystw w Związku Okręgowym do trzydziestu.

POWIĘKSZAJĄ SIĘ SZEREGI PINGPONGISTÓW.

Kielce. Kielecki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Kielcach zarejestrował w tych dniach **dwa nowe towarzystwa tenisa stołowego**, a mianowicie Robotniczy Klub Sportowy „Górnik" z Wiśniówki p/Kielcami oraz Klub Sportowy OM TUR z Ostrowca Kieleckiego. Kluby powyższe zaszeregowane zostały do klasy „B".

BOKS W OSTROWCU KIELECKIM.

Kielce. Jak nam komunikują, Klub Sportowy „Zryw" z Ostrowca Kieleckiego uruchamia definitywnie sekcję bokserską zgłaszając ją do Związku Okręgowego. Zryw posiada już pełnowartościową ósemkę oraz ponad 30 trenujących. W niedługim czasie Zryw zapowiada swój pierwszy występ w ringu.

TRZY DRUŻYNY HOKEJOWE W KIELCACH?

Kielce. Zachęcone inicjatywą klubu kieleckiego Zrywu, który uruchamia sekcję hokejową, Spółdzielczy Klub Sportowy Tęcza oraz Harcerski Klub Sportowy Lechia sygnalizują również utworzenie drużyn hokejowych.

Gdzie będzie grał Skonecki?

Kraków. PZT podaje do wiadomości, że sprawą przeniesienia się Skoneckiego do Warszawy jest w tej chwili sprawą wewnętrzną między Cracovią, (której zawodnik Skonecki jest członkiem) a Legią Warszawa i winna być załatwiona wyłącznie pomiędzy tymi klubami.

PZT posiada wiadomości o przeniesieniu się Skoneckiego do Warszawy jedynie z prasy, gdyż tak Cracovia jak i Legia nie powiadomiły o tym Związku.

PZT nie mógł wobec tego zajmować w tej sprawie stanowiska.

Cracovia — Korona 5:0 (4:0)

Kraków. (tel. wł.) W meczu półfinałowym o puchar krakowskiego WSS rozegranym w ubiegłą niedzielę na boisku Cracovii „białoczerwoni" pokonali Koronę 5:0 (4:0).

Trzy bramki dla zwycięzców zdobył Dycjan, jedna samobójcza. 5-tą bramkę po przerwie zdobył Zastawniak. Sędziował p. Rutkowski junior.

W finale pucharu, który rozegrany zostanie prawdopodobnie w nadchodzącą niedzielę, Cracovia zmierzy się z Dąbskim.

CZARNA MAGIA

CZYLI JAK „NIEPOKONANE" W BOKSIE POMORZE ZREMISOWAŁO Z WYBRZEŻEM W BYDGOSZCZY

DZIENNIK BAŁTYCKI PISZE M. INNYMI O REWANŻOWYM MECZU POMORZE — WYBRZEŻE W BYDGOSZCZY

Sędziowanie na ringu bydgoskim musimy nazwać **skandalem.** Rozpoczęło się od tego, że wyznaczony na sędziego ringowego delegat Pol. Zw. Bokserskiego **ob. Kaliniak** przybył na 5 minut przed rozpoczęciem się meczu i spotkał się od razu z niespodzianką w postaci sędziego ringowego, wyznaczonego przez kierownictwo drużyny pomorskiej.

Ostatecznie mecz można było rozpocząć nawet z parominutowym opóźnieniem, by dać możność sędziowania bezstronnemu sędziemu — delegatowi PZB. **Wprowadzono jednak na sędziego ob. Kugacza, który jest... kapitanem związkowym Okręgu Pomorskiego i sędziował w ringu własnym „pupilom", co nie jest fair.**

Pan ten skrzywdził **Antkiewicza** dając mu bez żadnych powodów upomnienie, ze świadomością, że zaważy to w ostatecznym werdykcie. **Pozostali sędziowie też nie grzeszyli obiektywnością, krzywdząc Zielińskiego, który w walce z Sowińskim miał jeżeli nie wygraną to pewny remis** — czemu wyraz dała sportowo wyrobiona publiczność bydgoska, przyjmując orzeczenie sędziowskie gwizdami i okrzykami „lipa".

Podobnie sprawa miała się z ostatecznym wynikiem spotkania Chychła — Wikliński.

Dokoła meczu kierownictwo bydgoskie wytworzyło specjalną atmosferę.

Prasa bydgoska, a powtórzyła za nią też i prasa warszawska, pisała o kontuzji **Leczkowskiego,** którego **choroba nosa miała być powodem paromiesięcznej absencji.** Mówmy, panowie, szczerze: Chodziło o to, ażeby w tydzień przedtem puścić „bombardiera" Mrozowskiego (który jest naprawdę wartościowym zawodnikiem) na Antkiewicza i żeby ten go tak osłabił, by Leczkowski miał w Bydgoszczy ułatwioną robotę. **Ten sam Leczkowski, który miał być przez parę miesięcy inwalidą... w pełni sił stanął do spotkania.**

Czyżby podobna sprawa miała miejsce z Wiklińskim, którego tydzień wcześniej kierownictwo pomorskie nie wystawiło do Chychły?

Sport pięściarski to szlachetna rywalizacja na ringu, a nie „czarna magia" w kuluarach i przy stolikach sędziowskich.

PIERWSZY W POLSCE MECZ PIŁKARSKI PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNYM ROZEGRANY ZOSTAŁ W NYSIE

Nysa. Dnia 18 bm. w ramach uroczystości otwarcia Ośrodka Szkoleniowego Energetyki w Nysie, odbył się pierwszy w Polsce mecz piłki nożnej przy świetle elektrycznym pomiędzy KS „Pogoń" z Prądnika i KS „Grom OSSO" z Nysy.

Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie pomimo fatalnej pogody, czego dowodem była obecność tłumów publiczności z Nysy, i okolic oraz licznych gości, którzy zjechali się na otwarcie Ośrodka Szkoleniowego.

O ile oświetlenie samego boiska było dostateczne o tyle nad boiskiem była ciemnia, na skutek czego cały szereg wysokich piłek zostało zmarnowanych.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny **„Grom OSSO" 3:2.**

Należy podkreślić, że drużyna gości **KS „Pogoń" poważnie była wyczerpana zwycięstwem odniesionym poprzedniego dnia nad leaderem kl. A. Okręgu Opolskiego — bytomską Polonią. — KS „Grom OSSO"** zawdzięcza swoje zwycięstwo formalnej grze bramkarza Kołodziejskiego.

Sędziował bardzo dobrze dr. Rewudzki.

MECZ VICTORIA — CZARNI UNIEWAŻNIONY

Częstochowa. (G) WG i D Cz. OZPN postanowił powtórzyć mecz **Victoria — Czarni** rozegrany przed dwoma tygodniami w Radomsku, w którym przy stanie 1:0 dla Victorii sędzia nie uznał początkowo bramki zdobytej przez Czarnych ze spalonego, a później pod terrorem publiczności nakazał rozpoczęcie gry od środka.

Mecz pomiedzy powyższymi drużynami rozegrany zostanie ponownie 8 bm. w Radomsku.

KTO REPREZENTOWAŁ BĘDZIE OKRĘG OPOLSKI W ROZGRYWKACH O MISTRZ. POLSKI w R. 1947

Piast (Gliwice) i Polonia (Bytom) maja równe szanse

Opole (W.S.) Dziesiąta niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" przyniosła dwa niespodziewane wyniki i to **remis drużyny Piasta ze Zjednoczonymi z Zabrza** oraz zwycięstwo poprawiającej się z niedzieli na niedzielę drużyny Pogoni z Prądnika w Bytomiu nad Liniarnią.

Kwestia zdobycia mistrzostwa rundy jesiennej pozostała nadal otwarta, gdyż tak Polonia jak i Piast mają mniej więcej równe szanse.

Po dziesiątej niedzieli tabela przedstawia się następująco:

1)	KS Polonia Bytom	10	15:5	31:10
2)	KS. Piast Gliwice	9	14:4	34:15
3)	RKS Szombierki	10	14:6	30:15
4)	RKS. Ludwik M-ce	10	12:8	25:18
5)	RKS Liniarnia Byt.	10	12:8	30:25
6)	KS Zjedn. Zabrze	10	10:10	23:22
7)	KS Lwowian. Op	10	9:11	16:14
8)	KS. Odra Opole	10	9:11	24:33
9)	KS Pogoń Zabrze	9	7:11	19:24
10)	KS Pogoń Prądnik	9	7:11	15:27
11)	KKS Kresowia Kl	9	4:14	15:34
12)	KS Ziedn Prądnik	10	3:17	15:40

KS. LWOWIANKA (Opole) — KS ZJENOCZENIE (Prądnik) 3:0 (1:0)

Opole (w.s.). W zawodach o mistrzostwo klasy „A" Lwowianka uzyskała zasłużone zwycięstwo z Zjednoczeniem (Prądnik) będąc drużyną lepszą. — Goście na 12 min. przed zakończeniem zawodów opuścili boisko zachęceni do tego przez kapitana drużyny, który sam został wykluczony z gry przez sędziego. Zawody prowadził **Koleśnik** z Kluczborka.

KS. POLONIA (Wołczyn) — KKS. LEOPOLIA (Opole) 2:5 (1:3)

Wołczyn (w. s.). W zawodach o mistrzostwo klasy „B" drużyna **Leopolii** odniosła niespodziewane zwycięstwo zwyciężając Polonię na jej własnym boisku. Sędziował **Trębałowicz** z Opola.

KS. NATRONAG (Krapkowice) — FKS. ANNA (Zdzieszowice) 2:1 (1:0)

Opole (w. s.). Zawody o mistrzostwo klasy „C"..

Opole (w. s.). Drużyna **K.S. ODRA** (Opole) rozegrała ub. niedzieli mecz o mistrzostwo klasy „A" w Szombierkach, gdzie uległa tamt. R.K.S-owi w stosunku **1:4 (0:3).**

HOKEISCI RUMUNSCY CHCĄ GRAĆ W POLSCE

Kraków (tel.). Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzymał ofertę od Rumuńskiej Federacji Hokejowej na przyjazd do Polski reprezentacyjnej drużyny rumuńskiej w styczniu 1947 r.

✱ **W tradycyjnym noworocznym turnieju hokejowym w Krynicy** weźmie udział znana z zeszłorocznego sezonu drużyna hokejowa **HC Stadion z Pragi,** zaproszona już przez organizatorów turnieju — Krynickie Towarzystwo Hokejowe.

✱ **Najnowsze przepisy gry w hokeja na lodzie** wyszły już z druku i są do nabycia w firmie Stanisław Voigt, Kraków, ul. Floriańska 47. Cena za egzemplarz zł. 100.

✱ **PZHL wyznaczył termin ukończenia mistrzostw okręgowych do dnia 5 stycznia 1947 r.** W rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo Polski wezmą udział mistrzowie Krakowa, Łodzi, Poznania, Pomorza, Śląska i Warszawy, podzieleni drogą losowania na trzy grupy. **Po rozegraniu dwóch spotkań ze sobą wyłonią oni trzech finalistów mistrzostw Polski. — Czwartym finalistą będzie zeszłoroczny mistrz Polski Cracovia.** Czekamy tylko na mróz i lód.

KONFERENCJA MINISTERSTWA OŚWIATY — PZPR

Kraków. Ministerstwo Oświaty zwróciło się do Polskiego Związku Piłki Ręcznej z propozycją nawiązania ścisłej współpracy. W związku z tym prezes PZPR **Zygmunt Nowak** wyjeżdża do Warszawy zaproszony na konferencję z odpowiednimi czynnikami Ministerstwa. Konferencja odbędzie się dnia 9 grudnia br.

DALSZY CIĄG KRAKOWSKIEJ EKWILIBRYSTYKI

»POLITYKA« KOZPN-u

Nadzwyczajne posiedzenie zarządu krakowskiego OZN-u uchwala

1) ODRZUCENIE OBYDWU PROJEKTÓW PZPN-u
2) WPROWADZENIE ZAWODOSTWA

wbrew jednomyślnej opinii czołowych klubów krakowskich

Kraków (tel. wł.). Po konferencji „informacyjnej" z przedstawicielami czołowych klubów krakowskich Cracovii, Garbarni i Wisły, zarząd Krakowskiego OZPN zwołał w ubiegłym tygodniu nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowił co następuje:

1) wystąpić z wnioskiem o nieprzyjęcie na walnym zebraniu PZPN projektu WG i D PZPN,

2) wystąpić z wnioskiem nieprzyjęcia projektu inż. Przeworskiego,

3) przedłożyć własny projekt (podaliśmy go w szczegółach w poprzednich numerach naszego pisma).

Odnośnie projektu inż. Przeworskiego zarząd KOZPN-u zarzuca mu zupełną przypadkowość i brak uzasadnienia podziału na 3 grupy.

Ponadto zarząd KOZPN powziął uchwałę (spóźnioną, bo go już PZPN wyprzedził) zwrócenia się do najwyższej magistratury piłkarskiej o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN.

Na koniec zarząd KOZPPN wywinął znów woltę. Jakkolwiek „konferencja informacyjna" wypowiedziała się jednogłośnie **przeciwko** wprowadzeniu zawodostwa i nad tym wnioskiem prezes Filipkiewicz przeprowadził formalne głosowanie — **obecnie zarząd KOZPN-u postanowił domagać się** (jak brzmi uchwała — przyp. red.) **wprowadzenia zawodostwa** na zasadach, które ustali walne zebranie PZPN.

Konia z rzędem temu, kto zrozumie „politykę" Krakowskiego OZPN-u.

BILANS TENISISTÓW KATOWICKIEJ POGONI ZA R. 1946

Katowice. Dnia 24. 11. odbyło się Walne Zebranie członków Sekcji Tenisowej K. S. Pogoń przy licznym udziale członków. Sprawozdania członków ustępującego Zarządu zobrazowały działalność Sekcji od 1. 4. 46 do 24. 11. br.

Jako najważniejsze z prac Zarządu wymienić należy, przebudowę wszystkich 7 kortów, odremontowanie całkowite domku klubowego, zakupienie 3 nowych siatek, 4 krzeseł sędziowskich i uzupełnienie brakującego inwentarza itp.

Z działalności sportowej wspomnieć należy o zawodach międzynarodowych Budapeszt — Katowice, obesłanie czołowymi zawodnikami naszej Sekcji Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Sopocie i urządzenie w Katowicach XX Narodowych Mistrzostw Polski. (Ta ostatnia impreza odbiła się głośnym echem w całej prasie sportowej w Polsce, jako impreza stojąca na najwyższym poziomie sportowym i organizacyjnym, mogąca być wzorem dla wszystkich klubów tenisowych w Polsce).

Sekcja tenisowa Pogoni liczy obecnie 360 członków, w tym 60 juniorów. Zarząd ustępujący poświęcił dużo pracy juniorom; stałe treningi Bratka i Niestroja z juniorami podciągnęły ich klasę gry, czego dowodem jest zdobycie tytułu mistrza przez **Urbańczyka** na Międzynarodowych Mistrzostwach w Sopocie.

Z powziętych na zebraniu uchwał na uwagę zasługuje obowiązek, przyjęty dobrowolnie przez wszystkich członków Sekcji do przepracowania **20 godzin w sezonie przy budowie nowych kortów.**

Zarząd otrzymał nowe tereny przyległe do kortów tenisowych uzyskał je w dzierżawę od Kat. Zjedn. Przemysłu Węglowego. Na tych terenach wybudowane będą nowe korty, gdyż dotychczasowa ich ilość jest za mała w stosunku do ilości członków.

Nowy Zarząd został wybrany w następującym składzie: Prezes dr. Skulicz, wiceprezes dyr. Kopp, sekretarz: Trzeciak J., skarbnik mgr. Sidor, zastępca skarbnika: Mikulka, kapitan sportowy: Jonszta, gospodarz inż. Geisler, komisja sportowa mgr. Majewski i inż. Ochoński, 3 członków Zarządu mjr. Zarzycki, mgr. Piechocki i inż. Mogilnicki. Komisja kontrolna dyr. Wiliński, dyr. Zawadzki i dyr. Rudowski.

CKS przygotowuje się starannie do mistrz. drużyn. Polski w boksie

Częstochowa. (G) Bokserski mistrz Częstochowskiego Okręgu — **CKS** przygotowuje się intensywnie do nadchodzących Mistrzostw Drużynowych Polski, dowodem czego jest szereg spotkań towarzyskich rozegranych przez ósemkę częstochowską w ostatnim czasie.

Do mistrzostw Polski CKS wystawi następującą ósemkę: **waga musza** — Strychalski, **waga kogucia** — Frymus, **waga piórkowa** — Chudy, **waga lekka** — Marciniak, **waga półśrednia** — Warwas, **waga średnia** — Berg, **waga półciężka** — Morawski, **waga ciężka** — Myga.

Najsilniejszymi punktami CKS-u są: **Strychalski, Frymus, Warwas i Berg** — wszyscy są bokserami dawnej Brygady. **Chudy** jest zawodnikiem nierównym w swej formie, a Marciniak i Morawski — to młode talenty wymagające jeszcze szlifu i doświadczenia ringowego. 114-to kilogramowy olbrzym wagi ciężkiej **Myga,** zwany **„Częstochowskim Carnerą"** jest pięściarzem prymitywnym, który przed wojną popisywał się jako zapaśnik.

CZĘSTOCHOWA BĘDZIE MIAŁA HALĘ BOKSERSKĄ

Częstochowski OZB opracowuje plan przebudowy na halę bokserską budynku strzelnicy małokalibrowej otrzymanej w dziesięcioletnią dzierżawę od Miejskiej Rady WF i PW.

AMERYKA DOSTANIE LANIE

w pływactwach na przyszłych igrzyskach olimpijskich

New York. Jeden z najlepszych trenerów pływackich w USA **Ray Danghters** w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że zapatruje się niezwykle pesymistycznie odnośnie szans pływaków USA w przyszłej Olimpiadzie.

— „Obawiam się — oświadczył Danghters — **że w Londynie pływacy amerykańscy poniosą dotkliwe porażki.** Jeśli mamy tej katastrofie zapobiec musimy do tego czasu postarać się o odpowiedni młody narybek.

Wprawdzie pływacy USA posiadają jeszcze w swym ręku kilka rekordów światowych, ale w roku 1948-mym nie będą oni już ich posiadaczami. Dzisiejsi rekordziści okażą się za starzy. Przyszłych mistrzów musimy wychować sobie z młodzieży liczącej dziś 13—15 lat".

MISTRZOSTWA CZĘSTOCHOWY W PING-PONGU

W mistrzostwach ping-pongowych Częstochowy Partyzant pokonał Stradom 5:4. Skra zwyciężyła CKS 7:2, a Victoria przegrała z Rakowem 4:5.

UWAGA KLUBY PIŁKARSKIE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Gliwice. Dla przeciwdziałania objawom zdziczenia na boiskach sportowych Opolszczyzny, piękną inicjatywę wykazał Zarząd KSM „Piast" w Gliwicach. Prezes tego klubu inż. Denk Juliusz i wiceprezes dyr. Śliwiński postanowili ufundować dwie nagrody:

I) puchar przechodni OZPN Śląska Opolskiego dla drużyny klasy A grającej najbardziej fair.

II) nagrodę przechodnią (statuę) OZPN Śląska Opolskiego dla klubu klas A Okręgu Śląska Opolskiego, który wychował sobie najbardziej obiektywną i przyzwoitą publiczność oraz zdyscyplinowanych kibiców.

Zdobywcom tych nagród przechodnich przyznana zostanie nadto każdorazowo nagroda pieniężna na cele ich sekcji piłkarskiej lub 10 dniowy pobyt zwycięzców w jednym z domów wypoczynkowych będących w dyspozycji ofiarodawców.

List z powyższą decyzją Zarząd KS „Piast" wysłał do Zarządu OOZPN-u z prośbą o przyjęcie tych nagród i opracowanie odpowiedniego regulaminu.

WIELKI DZIEŃ „CZARNYCH KOSZUL”

POLONIA ZWYCIĘŻA AKS 3:2 (2:1)

I ZDOBYWA PO RAZ PIERWSZY W HISTORII SWEGO ISTNIENIA

TYTUŁ MISTRZA POLSKI

Warszawa. W ostatnim tegorocznym spotkaniu o mistrzostwo Polski warszawska Polonia pokonała chorzowski AKS 3:2 (2:1).

Drużyna AKS-u nie zrobiła w Warszawie żadnej rewelacyjnej niespodzianki. Nie trzeba będzie już zarządzać żadnych dogrywek, żadnych dodatkowych spotkań, ani nie będzie trzeba sprzeczać się czy lepszy stosunek bramek powinien decydować o tytule mistrzowskim; rozstrzygnięcie bezapelacyjne padło w niedzielę na stadionie WP. **Wygrała drużyna lepsza, wygrała przekonywująco i zdobyła tytuł mistrza Polski.**

Widownia stadionu Wojska Polskiego przeżywała w niedzielę największe emocje, jakie 25.000 widzów-kibiców może przeżyć. Jej pupil-reprezentant syreniego grodu zdobył najwyższy tytuł. Drużyna w szeregach której oprócz Szczepaniaka, Gierwatowskiego i Brzozowskiego, grają chłopcy o których jeszcze przed rokiem nic szerszy ogół nie wiedział, zdobyła się na największy wysiłek, i zdystansowała najgroźniejszych rywali w składach których aż roi się od „gwiazd” pierwszej i pomniejszych wielkości.

Nowy mistrz Polski, swoje najważniejsze spotkanie rozegrał w składzie następującym: Borucz (Sosnowski), Gierwatowski, Szczepaniak, Wołosz, Brzozowski, Fronczak, Woźniak, Szularz, Świcarz, Ochmański, Przepiórka.

Przeciwnik drużyny stołecznej, chorzowski AKS w szranki wstąpił w nast. zestawieniu: Przewieda, Michalski, Szaton, Gajdzik, Piec II, Andrzejewski, Barański, Pytel, Spodzieja, Piontek, Kulik.

Już na 2 godziny przed meczem, a więc około godz. 10-tej rano stadion zaczął się zapełniać tłumami widzów, których zebrało się razem około 25.000, co stanowi od meczu z „Torpedo” największą ilość jaką mecz drużyn krajowych kiedykolwiek w Polsce zgromadził.

Punktualnie o godz. 12-tej obydwie drużyny wbiegły na boisko. Sędzia z Poznania p. Maślak dał znak na rozpoczęcie gry i Spodzieja kopnął po raz pierwszy piłkę w tym wielkim meczu.

JAK GRAŁY OBYDWIE DRUŻYNY

Zanim jednak przystąpimy do opisu gry, która przysporzyła tyle emocji postaramy się zanalizować grę obydwu drużyn.

Bez wątpienia lepszą jedenastką była Polonia, w której wszystkie linie grały na równym niemal poziomie z wyjątkiem obrony, która jak zawsze wybija się na czoło zespołu. Cała trójka w składzie: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski zagrała bezbłędnie niemal i stanowiła mur trudny do przebycia dla napadu śląskiego.

W pomocy: Brzozowskiemu udało się w Warszawie dokazać tej samej sztuki co w Chorzowie, zaszachować on mianowicie w zupełności Spodzieję i tym samym rozbił płynność akcji ataku przeciwnika. **Brzozowski był „cieniem” środkowego napastnika AKS-u.** Jeden raz tylko udało się Spodziei uwolnić spod tej czułej opieki i wtedy padła bramka dla AKS-u. Obydwaj boczni Wołosz i Fronczak wydali ze siebie maksimum wysiłku i poświęcenia. O każdą piłkę walczyli do ostatka i wspierając mocno defensywę nie zapominali o współpracy z atakiem, który tym razem swoich najlepszych miał w środkowym napastniku Świcarzu i lewoskrzydłowym Woźniaku.

Woźniak miał w niedzielę najlepszy mecz w swojej karierze. Słabiej nieco wypadł Szularz, który po chorobie nie przyszedł jeszcze całkowicie do pełni sił. **Ochmański** nie czuł się także dobrze na pozycji prawego łącznika i należał do słabszych graczy napadu. **Przepiórka** na prawym skrzydle zadanie swoje wypełnił zadawalająco.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIAŁ PRZECIWNIK MISTRZA POLSKI

Drużyna chorzowska mimo porażki właściwie nie zawiodła. Wszyscy jej gracze walczyli ofiarnie i ambitnie, niestety brakło wykończenia i tej woli zwycięstwa jaka cechowała Polonię. Do niemiłych zgrzytów należy zachowanie **Pytla, który został w drugiej części gry usunięty z boiska przez sędziego za zwracanie w sposób niesportowy uwag sędziemu.** W AKS-ie obrona zawiodła. Ani **Michalski, ani Szaton** nie stanęli na wysokości zadania. Bramkarz **Przewieda** za puszczone bramki winy nie ponosi, poza tym interweniował on skutecznie i ofiarnie w wielu beznadziejnych sytuacjach. **Pomoc z Piecem II na środku zadowoliła w zupełności,** okazało się, że przesunięcie Pieca II na środek było pociągnięciem rozumnym, niestety w niedzielę nie przyniosło ono rezultatu, bo atak zagrał nieszczególnie, a pozbawiony w zasadzie kierownika, (ponieważ jak już zaznaczyliśmy Spodzieja dał się zupełnie zadekować), inicjował tylko wypady nie opierające się na żadnych specjalnych planach. Obydwaj skrzydłowi **Kulik i Barański** byli głównymi inicjatorami akcji ofensywnych i oni też wypadli najlepiej.

Klęska AKS-u była to, że będąc drużyną nastawioną na system ofensywny od pierwszej chwili spotkania ograniczyć się musiał dzięki żywiołowej grze Polonii do obrony. Taki obrót sprawy drużynie z Chorzowa nie odpowiadał.

PRZEBIEG GRY

Jak już wspomnieliśmy grę zaczął AKS, ale natychmiast inicjatywę ujmuje w swoje ręce Polonia i gra toczy się na połowie AKS. Polonia atakuje bez przerwy, wybitnie przeważa, ale atak jej nie potrafi zdobyć się na strzał który potrafiłby znaleźć drogę do bramki.

W 12 min. Polonia przeprowadza piękną akcję, piłka dostaje się do ataku przejmuje ją Szularz, wystawia pięknie Woźniaka, a ten pięknym strzałem zdobywa bramkę i prowadzenie dla swojej drużyny.

Przewaga Polonii nie zmniejsza się, atak przesiaduje nadal na polu AKS-u. Chorzowiacy jedynie nielicznymi, ale bardzo groźnymi atakami przechodzą pod bramkę Polonii, tam jednak Borucz jest zawsze na posterunku.

W 21. min. Polonia zdobywa drugą bramkę, tym razem Świcarz po pięknym podaniu Szularza dalekim ostrym strzałem podwyższa wynik na 2:0.

AKS zrywa się teraz do ataku, gra staje się bardzo żywa i szybka, akcje często się zmieniają. I w 43 min. zaczął na nowo promień nadziei świecić AKS-owi. Spodzieja uwolnił się na moment z pod opieki Brzozowskiego, przerywa się pod bramkę Borucza i wspaniałem ostrym strzałem w lewy róg zmienia stan meczu na 2:1.

Po przerwie gra wyrównuje się, AKS jest teraz częściej stroną atakującą. W **5 min. sędzia usuwa z boiska Pytla i AKS gra w dziesiątkę.** Mimo to Ślązacy walczą nadal, utrzymując grę otwartą.

W 15 min. Piontek świetnie wypuszczony jest sam na sam z Boruczem, który rzuca mu się pod nogi, broniąc wspaniale w beznadziejnej wprost sytuacji, ale doznaje przy tym kontuzji i nieprzytomnego znoszą go z boiska. **Do bramki Polonii wchodzi Sosnowski. Gra staje się bardzo ostra, co jest winą niezdecydowanego sędziego. W 18 min. Barański zderza się nieszczęśliwie, ulega przy tym kontuzji i na 4 min. opuszcza boisko.**

Polonia zaczyna znów przeważać i w 23 min. zwycięstwo jej zostaje przypieczętowane trzecią bramką, której strzelcem jest po solowym biegu Świcarz. Teraz już nie podlega dyskusji, że Polonia mecz wygra i zdobędzie tytuł mistrzowski.

Zdawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie, gdy w 39 min. gry po rzucie różnym Barańskiego słabo broniący **Sosnowski piąstkując piłkę skierowuje ją do bramki, strzelając samobójczego goala. Do końca gry pozostało jeszcze 6 min. i zaistniała możliwość, że goście potrafią wyciągnąć jeszcze wynik remisowy, ale Polonia zastosowała dobrą taktykę i do końca spotkania nie zmniejszając tempa gry zdołała wynik utrzymać.**

Po końcowym gwizdku sędziego tysiące sympatyków „czarnych koszul” przesądzając ogrodzenia wpada na boisko i porywa na ręce swoich pupilów. **Na ramionach swoich warszawskich kibiców wędruje mistrz Polski na rok 1946 do szatni.**

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

Mistrzostwa w klasie A

CZARNI CHROPACZÓW — KOSZARAWA ŻYWIEC 2:1 (2:1)

Chropaczów. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej Czarni odnieśli nikłe lecz zasłużone zwycięstwo nad groźną drużyną Koszarawy. **Bramki dla Czarnych zdobyli:** Szafranek i Kozik, dla Koszarawy Helisz.

RYMER — ZZK 2:2 (0:1)

Rymer. W meczu o mistrzostwo klasy A ZZK (Katowice) zremisował z Rymerem 2:2 (0:1). Do pierwy lekka przewaga kolejarzy, po przerwie przygniatająca przewaga Rymera. **Bramki dla ZZK** zdobyli: Bożek 2, dla **Rymera** Franke i Marczyk. Sędzia Michała dobry.

RKS NAPRZÓD JANÓW — RKS KLEOFAS 9:2 (4:1)

Katowice. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy I-szej, przyniosły zasłużone i zdecydowane zwycięstwo drużynie RKS-u Naprzód z Janowa nad górnikami katowickimi kop. Kleofas.

HKS SZOPIENICE — WAWEL NOWA WIEŚ 3:1

Szopienice. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy I-szej, miejscowe drużyny hutników odniosła zdecydowane zwycięstwo nad KS Wawelem z Nowej Wsi.

KS PREZYDENT — WKS MOTOR SIEMIANOWICE 7:2 (3:0)

Chorzów. Zawody o mistrzostwo klasy C grupy III-ciej. **Bramki dla Prezydenta zdobyli:** Paparta 4, Kosmala 2 i Bienic jedną, dla wojskowych środkowy ataku. Sedzia Poloczek bardzo dobry.

PIAST — SĘP GODULA 7:3 (3:0)

Pawłów. Mecz o mistrzostwo klasy B grupy III-ciej. Po żywej i interesującej grze Piast pokonał Sęp (Godula) w stosunku 7:3 (3:0). Bramki dla Piasta zdobyli: Kurpanik 3, Pytlok 2, Polok 2, dla Sępa wszystkie trzy bramki z karnego.

KKS MYSŁOWICE — URANIA KOCHŁOWICE 5:1 (2:0)

Mysłowice. Mecz o mistrzostwo kl. B grupy III-ciej zakończył się zwycięstwem KKS-u w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bożek 2, Patalong, Płaza i Kupny.

W przedmeczu rezerwa KKS Mysłowice zremisowała z rezerwą Zrywu Chorzów 3:3 (3:2).

RKS POGOŃ CHORZÓW — RKS WALKA MAKOSZOWY 3:4 (2:2)

Makoszowy. Mecz o mistrzostwo Śl. klasy B grupy III-ciej „Walka“ (Makoszowy) pokonała Pogoń z Chorzowa 4:3 (2:2). Bramki zdobyli Wieczorek 2, Kacperek i Szpych, dla Pogoni środkowy pomocnik 2 i lewoskrzydłowy. Sędzia Jerczyk słaby.

KS MIKOŁÓW — ŚLĄSK KOŃCZYCE 1:2 (0:1)

Mikołów. Zawody o mistrzostwo klasy B. Bramki dla zywciesców zdobyli: Wanik i Pieczyk po jednej.

Mecz nie został dokończony, gdyż na 3 minuty przed końcem publiczność wtargnęła na boisko.

RKS OŁÓW STRZYBNICA — KS ŚWIERKLANIEC 5:1 (2:1)

Strzybnica. Zawody o mistrzostwo klasy B. Bramki dla Ołowia zdobyli: Kiełbasa dwie, Likowski dwie i Dworaczek jedna, dla KS Świerklaniec zdobył lewy łącznik. Sędzia dobry.

KS POGOŃ PRĄDNIK — KS PIAST GLIWICE 0:3 (0:1)

Prądnik. Zawody o mistrzostwo klasy A Śląska Opolskiego. Po pięknej grze Piast Gliwice pokonał Pogoń Prądnik i zabewnił sobie tym wynikiem prowadzenie v tabeli. **Bramki dla Piasta strzelili!** Preisner i Dmykrów po jednej Sędzia Warzecha bardzo dobry

Rezerwy tych drużyn grały z wynikiem 0:3.

PO ZWYCIĘSTWIE Z FILMOWCEM I CRACOVIĄ

ELEKTRYCZNOŚĆ PORAZIŁA POLONIĘ

Pływacy stolicy wygrywają w Bytomiu 60:53

PIŁKA WODNA Elektryczność — Polonia 3:2 (2:1)

Bytom. (N) W ub. niedzielę, z okazji otwarcia odnowionego krytego basenu pływackiego w Bytomiu odbyły się na nim wielkie zawody pływackie z udziałem czołowych pływaków warszawskich i śląskich. Olbrzymia hala bytomska nie mogła pomieścić tylu widzów, którzy w tym dniu pragnęli zobaczyć walkę mistrzów Polski **Ramoli, Żymera i Wójcickiej** z ich najgroźniejszymi rywalami warszawskimi wicemistrzem Polski **Czuperskim, Brzozowskim** oraz doskonała **Godlewską** na czele. Świadkiem emocjunującego spotkania było około 1500 widzów, a conajmniej trzy razy tyle publiczności odeszło od wysprzedanej kasy.

Zawody rozpoczęły się ciekawym pojedynkiem na 200 mtr. stylem dowolnym mistrza Polski Ramoli z wicemistrzem na tym dystansie **Czuperskim.** Ślązak nie był ani na moment zagrożony, już po pierwszej setce prowadził z różnicą 4 m., którą utrzymał do końca biegu. Czas Ramoli na tym dystansie **jest najlepszym wynikiem powojennym w Polsce (2,36,9).**

Brzozowski w biegu na 100 mtr. stylem klasycznym nie miał żadnego groźnego konkurenta i popłynął „dla treningu“ 100 mtr. stylem motylkowym uzyskując przeciętny wynik 1,29,5.

Publiczność w chwili dobicia obydwu zawodniczek do ściany wzdychała: **„Szkoda, że nie pływały 110 mtr.“.**

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Ramola (P) 2,36.9: 2) Czuperski (E) 2,40,2; 3) Sybilski II (E) 2.51.7.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Brzozowski (E) 1,29,5: 2) Szczypko (E) 1,31,4: 3) Ślusarz (P) 1,35,9; 4) Ślusarz II 1,39,5.

100 mtr. stylem na wznak: 1) Zymer (P) 1,22; 2) Sybilski (E) 1,26,5; 3) Gadzikiewicz (P) 1.32; 4) Jabłoński (E) 1,34,6.

100 mtr. stylem klasycznym pań: 1) Wójcicka (P) 1.41,4; 2) Godlewska (E) 1,42,8; 3) Szulakiewiczówna (E) 1,53,9; 4) Furmańska (P) 1.57,5.

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Ramola (P) 1,9; 2) Karpiński (E) 1,10,6; (Karpiński popłynął pierwszą 50-kę za powoli i przybył świeży do mety nie doganiając słabnącego Ramolę); 3) Papes (P) 1,11; 4) Sybilski II 1,15,1.

200 mtr. stylem klasycznym: 1) Kwiatek (E) 3,21,5; 2) Szczypko (E) 3,22,6; 3) Ślusarz (P); 4) Slusarz (P).

100 mtr. klasycznym juniorów: (konk. lok) 1) Nowak 1,38,4; 2) Brzeczek 1,45,3; 3) Linttner 2,18.

65 mtr stylem dowolnym pań: (konk. lok.) 1) Pawliczek 57,7; 2) Furmańska 1,02,6; 3) Kudlerówna 1,03.

3 x 100 trzema stylami: 1) Elektryczność (Sybilski, Brzozowski i Bem) 4,10; 2) Polonia 4,14

Sztafeta 5 x 33,3 mtr. stylem dowolnym: 1) Polonia (Klinko, Kapko, Papes, Krzyżanowski, Ramola) 1,56; 2) Elektryczność 1,57,9.

W meczu piłki wodnej Warszawiacy odnieśli zasłużone zwycięstwo zwyciężając Polonię w stosunku 3:2 (2:1). Bramki dla Elektryczności zdobyli: Karpiński 2, Sybilski 1, dla gospodarzy obydwie Zymer.

---

38 PODLESIANKA — WKS WYRY 3:3 (2:1)

Podlesie. Zawody o mistrzostwo klasy C. Mecz prowadzony przez dwóch leaderów grupy, zakończył się małą awanturą na boisku Podlesianki. Wobec stronniczego sędziowania drużyny z Wyr w 18-tej minucie przed zakończeniem meczu opuściła boisko. **Bramki dla Podlesianki zdobyli:** Urbańczyk 2 i Lenckowski jedną

JEDNOŚĆ MYSZKÓW — TS. DĄBROWA 5:0 (2:0)

Myszków Mecz o mistrzostwo klasy B grupy II-giej Dąbrowa wystąpiła w osłabionym składzie i poniosła niespodziewaną porażkę.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI ŚL.OZB

Katowice. Z ramienia Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego w Katowicach, sekcja bokserska K.S. „Siemianowiczanka” organizuje w dniach **13, 14 i 15 grudnia** godz. 18-ta w Siemianowicach Śl., sala Uhera przy ul Michałkowickiej „PIERWSZY KROK BOKSERSKI”.

Badania lekarskie i ważenie zawodników w dniu 13 grudnia o godz. 16-tej.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 7 grudnia b. r. Sekretariat Klubu, Obyw. MUREK, Huta „Laura” tel. 233-01.

WYNIKI... WYNIKI...

BBTS — SLAVIA RUDA 8:8

Bielsko. W ub. niedzielę odbył się mecz towarzyski w boksie pomiędzy BBTS i Slavią z Rudy, który po niezwykle ciekawych walkach zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Sensację meczu był wynik remisowy uzyskany przez młodego Pietrzykowskiego (B) z rutynowanym Zurem (S) oraz niezbyt przekonywujące zwycięstwo Wciska (S) z Menclem. Z miejscowych wyróżnić należy Chlebowskiego, Puzonia i Dudka. Z drużyny gości Trochę, Rusina i Wyciska.

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco, według wag:

W. papierowa: Tkocz Paweł zremisował z Wilczykiem (B), **kogucia:** Trocha (S) przegrał przez k.o. w II-cim starciu z Puzoniem.

W. piórkowa: Rusin (S) zwyciężył na punkty Dudka, **lekka:** Wycisk (S) niezbyt przekonywująco pokonał na punkty Mencla, mając jedynie walkę wyrównaną.

Półśrednia: Paszek (S) przegrał zdecydowanie na punkty z Dogoli, **półśrednia** Zur (S) nie rozstrzygnął walki z Pietrzykowskim, **średnia:** Piegza (S) uległ na punkty Chlebowskiemu, **półciężka:** Skalec (S) zwyciężył na punkty po zażartej walce z Dobiją.

W nadprogramowej walce Ciesinger (S) w wadze półśredniej przegrał w pierwszym starciu przez k. o. z Kadłubkiem (B). Sędziował słabo Górski z Katowic.

Zwycięstwo gospodarzy uznać należy jako dalszy postęp sportowy BBTS.

* * *

Bielsko. Z dniem 1 listopada gr. objął stanowisko Powiatowego referenta WF i PW znany aktywista sportowy Rymarz.

WYNIKI Z UB. NIEDZIELI PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

SOŁA ŻYWIEC — HEJNAŁ KĘTY 2:2 (1:1)

BKS BIAŁA — BESKID ANDRYCHOW 3:2 (2:1)

GRAŻYNA DZIEDZICE — LESZCZYŃSKI 3:1 (2:0)

KOP. BRZESZCZE — PIAST CIESZYN 2:2 (1:1)

TUR WADOWICE — BBTS 1:1 (1:1)

TS PIAST CIESZYN — KKS KOP. BRZESZCZE 2:2 (2:1)

Bielsko. W drugiej połowie w 27-mej minucie Piast strzela 3-cią bramkę której sędzia pod wyraźną presją graczy przeciwnika nie uznaje, Piast wniósł protest. **Bramki dla Piasta zdobyli:** Janiszewski i Połednik.

Tabela mistrzostw kl. A podokręgu bielskiego w klasie A przedstawia się po ub. niedzieli następująco:

1)	Piast Cieszyn	13 pkt.	25:12
2)	Hejnał Kęty	13 „	31:19
3)	BBTS Bielsko	12 „	21:12
4)	TUR Wadowice	12 „	26:22
5)	Soła Żywiec	8 „	19:20
6)	Kop. Brzeszcze	8 „	25:29
7)	Leszczyński Bielsko	7 „	23:25
8)	Beskid Andrychów	6 „	15:26
9)	BKS Biała	6 „	19:30
10)	Grażyna Dziedzice	5 „	16:25

BBTS - WISŁA 97:81

Pływacy Bielska wygrywają w Krakowie

Kraków. (tel. wł.) Na basenie YMCA odbyły się pierwsze w tym sezonie zimowym zawody pływackie pomiędzy miejscową Wisłą a BBTS-em z Bielska które doszły do skutku niemal w ostatniej chwili. Miał to być niejako rewanż, za porażkę jaką poniosło BBTS w czerwcu br. w Bielsku. **W zawodach tych Kowalski Wisła ustanowił w biegu na 200 mtr. stylem klasycznym nowy rekord okręgu wynikiem 3,07,8.**

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

100 mtr. stylem dowolnym: Dzien (B) 1,10, 2) Kękus (W) 1,10.4, 3) Malczyk.

100 mtr. stylem klasycznym pań: 1) Rielechata (B) 1,52,3. 2) Blemówna (B) 1,53,9, 3) Górska (W) 1,55,5.

100 mtr. stylem grzbietowym chł.: 1) Blehm (B) 1,44,4, 2) Kękus (W) 1,49,3.

200 mtr. stylem klasycznym: Kowalski (W) 3,07,8, 2) Loos (W) 3,36,8. 3) Porębski (B) 3,37,5, 4) Krupski (B).

100 mtr. stylem na wznak: 1) Kękus I (W) 1,30,5, 2) Sum (W) 1,34,7, 3) Płaczek (B) 1,43.

50 mtr. stylem grzbietowym pań: 1) Szymikówna (B) 0,49,3, 2) Górska (W) 0,52,1, 3) Kühn 0,53,2.

100 mtr. stylem dowolnym chł.: 1) Ciężki (W) 1,18,8, 2) Gwóźdź (B) 1,25,3, 3) Kękuś II (W) 1,27,6.

5 x 50 mtr. chł.: 1) BBTS 3,04,3. 2) Wisła 3,07,0.

3 x 100 mtr.: 1) Wisła (Kękus, Kowalski, Ciężki) 4,16, 2) BBTS 4,25,2.

3 x 50 juniorów: 1) BBTS 2,05,2, 2) Wisła 2,15,0.

3 x 50 mtr. pań: 1) BBTS (Szymikówna, Pielechata, Wojewodziczówna) 2,24,0, 2) Wisła 2,28,0.

5 x 50 mtr.: 1) BBTS (Dzień, Blehm, Romer, Bukietyński, Malczyk) 2.53,2, 2) Wisła 2,53,4.

5 x 50 mtr. pań.: 1) BBTS 4,05,8, 2) Wisła 4,06,0.



JAK ZOSTAŁEM BOKSEREM?

NAPISAŁ: JOE LOUIS MISTRZ ŚWIATA WSZECHWAG

MOJE PIERWSZE KROKI NA RINGU

OD REDAKCJI: W dzisiejszym numerze drukujemy pierwsze wyjątki z pamiętników Joe Louisa, które w najbliższym czasie ukażą się w Stanach Zjednoczonych.

Prasa zagraniczna jednogłośnie ocenia opowieść „Czarnego bombowca", jako historię największej i najbardziej fascynującej kariery bokserskiej ostatnich czasów. Jest to opowieść o wielkim bokserze i wielkim sportowcu napisana szczerze i otwarcie, bez patosu i blagi przez niego samego.

Zwykle jestem spokojny, chłodny i opanowany. Ale owej zimnej marcowej nocy 1933 r. byłem wzburzony i niepewny. Musiałem powziąć decyzję i jakiś głos wewnętrzny mówił mi, że będzie to najważniejsze postanowienie w moim życiu.

Wszystko to stało się tak:

Wróciłem do domu po intensywnym treningu w hali Brewstera około 11-tej. Poszedłem wprost na górę, ale na schodach zatrzymał mnie mój ojczym:

— „Gdzie byłeś, Joe?"

— „Trenowałem w hali".

— „Tak też sobie myślałem — odpowiedział — i potrząsając głową rzekł: — „Ostrzegam cię, Joe. Jeżeli będziesz tracił czas w hali i wygłupiał się z twoim boksem, nic z ciebie nigdy nie będzie!"

Słowa te dotknęły mnie boleśniej, niż uderzenia, jakie zbierałem w hali. Byłem na rozdrożu. Co robić? Rezygnować teraz, gdy naprawdę zacząłem się uczyć boksu, gdy wygrałem trzy ostatnie spotkania, gdy właśnie tego wieczoru mój kolega i doskonały zawodnik Williams powiedział mi po walce: Joe, myślę, że ty już masz to, o co chodzi w boksie.

Wtedy nagle pomyślałem o Matce. Nigdy nie skierowała mnie ona na błędną drogę i zawsze wiedziała, co doradzić.

Rano pośpiesznie ubrałem się i zbiegłem na dół. Ujrzawszy mnie, wiedziała odrazu, że coś nie jest w porządku:

— „Co cię trapi, mój chłopcze?"

Nie odpowiedziałem odrazu. Wiedziałem, że matka chciała, bym został wielkim skrzypkiem. Nauczyciel w szkole powiedział jej, że moje ręce wróżą mi wielką przyszłość i dlatego do niedawna brałem lekcje gry na skrzypcach.

— „Mamo, — zdobyłem się na odpowiedź. — Ojciec powiedział mi wczoraj, że jeżeli będę marnował czas na boks, to nic ze mnie nie będzie. Jeżeli ty powiesz mi teraz, żebym rzucił boks, to zrobię tak".

— „Joe, — odpowiedziała powoli Matka. — Jest tylko jedna rzecz, którą chciałabym wiedzieć: czy boks jest tym, czym chcesz zarabiać?

— „Tak, Mamo. Teraz wiem o tym na pewno".

— „A więc dobrze. Jeżeli to jest właśnie tym, co cię zajmuje... Jeżeli nawet miałabym wziąć jeszcze pranie i zedrzeć sobie palce do kości, zrobię to, pomogę Ci. Możesz być bokserem, Joe, ale pamiętaj, musisz być dobrym bokserem!"

Taka była moja Matka. Zawsze wiedziała, co jest dobre i co jest złe...

Zawsze, począwszy od 13 marca 1914 r., od dnia mego urodzenia w Lafayette w stanie Alabama, moja Matka pomagała mi bardziej i więcej, niż mógłbym Jej to w jakikolwiek sposób odpłacić.

Mieszkaliśmy na 120-akrowej farmie, którą ojciec wydzierżawił od wuja Matki. Ziemia była kiepska i nie mogła nas wyżywić. Byłem siódmym dzieckiem i było ciężko, ale nie pamiętam, bym kiedykolwiek szedł spać głodny. Ojciec i Matka pracowali w pocie czoła, by związać koniec z końcem.

Gdy miałem dwa może trzy lata mój ojciec załamał się pod ciężarem codziennych trosk. Przewieziono go do szpitala dla obłąkanych, gdzie umarł w kilka lat potem.

Moja Matka zawsze mówiła, że byłem zdrowym chłopcem. Po urodzeniu ważyłem 7 funtów, a jako dziesięcioletni chłopak byłem większy i silniej zbudowany, niż moi rówieśnicy. Pamiętam, że mogłem prześcignąć moich kolegów w grach i biegach, a w drobnych utarczkach dawałem sobie z nimi radę.

W tym czasie załatwiałem Matce i sąsiadom różne posyłki. Drobne monety które mi za to dawali oddawałem Matce. Wkrótce moja Matka wyszła powtórnie zamąż.

Właściwie, to byłem spokojnym chłopcem, czasem tylko, gdy dwaj moi koledzy wszczynali kłótnie z moimi siostrami, stawałem zawsze po stronie sióstr. Nie nazywano mnie jeszcze wtedy "Brown Bomber" i często brałem solidne baty. Raz jednak pamiętam rzucił się na mnie chłopak, o wiele większy ode mnie i uderzyłem go z całym rozmachem prawą pięścią. Upadł na ziemię. Byłem tak zdziwiony, widząc go leżącego, że przez cały czas biegłem, a nie szedłem do domu.

Chodziłem wtenczas do szkoły powszechnej w Alabamie. Mój ojczym wybrał się na północ, by znaleźć coś lepszego i po dwóch latach ciężkiej pracy u Forda napisał, byśmy wszyscy przyjechali do Detroit.

Wiodło się nam tam lepiej i gdy miałem 14 lat przeszedłem z progimnazjum do szkoły handlowej Bronsona. Wieczorem pracowałem dodatkowo w chłodni.

Mniej więcej w tym okresie zacząłem interesować się boksem. Kursuje masę opowiadań na ten temat. Chciałbym je sprostować. Po prostu było tak:

Po pracy każdego dnia, urządziliśmy sobie, jak i mój kolega Amsey Rinson mały sparring na podwórzu lodziarni. Trochę boksowaliśmy się już przedtem w szkole, ale teraz nie mieliśmy wiele czasu i sposobności.

Pewnego dnia Amsey powiedział:

— „Wiesz co, Joe! Chodźmy do hali Brewstera i zobaczymy, czy nie pożyczą nam rękawic".

Poszliśmy tam następnego dnia. Kierownik posłał nas do trenera, którym był Alter Ellis, który właśnie trenował grupę chłopców. Przypatrywaliśmy się chwilę, aż Ellis przerwał i zapytał się mnie, czy nie chciałbym się zmierzyć z jednym z chłopców.

— „Dziękuję, panu, powiedziałem. Chciałem tylko prosić o pożyczenie dwóch par rękawic, bym mógł poboksować się trochę z moim kolegą po pracy".

— „Chłopcze, nie potrzebujesz pożyczać rękawic. Przychodź tu co wieczór. Będą was uczyć, jak innych chłopców. Wiecie, że mamy tu klub bokserski i gdy czuję, że gość się orientuje, to urządzam dla niego walki amatorskie".

Zapisał sobie nasze nazwiska. Powiedziałem mu, że nazywam się Joe Louis. Nie trwało długo, a Ellis wstawił mnie do teamu. Powiedział mi:

— „Chcę, żebyś walczył. Lubię sposób w jaki przykładasz się do boksu". Podziękowałem mu uprzejmie. Czułem się o. key, gry wracałem do domu. W hali nauczyłem się bardzo dużo. Ellis pozwalał mi na walkę z silnymi chłopcami. Kilku z nich zwyciężyłem. Koledzy już wtedy mówili mi, że w ogniu walki wydawałem się zupełnie chłodny. Możliwe, że był to wpływ pracy w lodziarni.

Skorzystałem wiele z obserwowania, jak boksowali się inni. Śledząc ich z boku, starałem się poznać, jak każdy z nich walczy. Studiowałem ich styl, ich mocne i słabe strony.

Wtedy to zapoznałem się z Ray Robinsonem. Mieszkał obok mnie i pewnego dnia podszedł do mnie i rzekł:

— „Słuchaj, Joe! pozwól mi pójść z tobą do hali".

— „Ależ naturalnie, Ray!"

Gdy szliśmy, Ray powiedział nieśmiało:

— „Pozwól mi, bym niósł twoją teczkę".

— „Jeżeli chcesz koniecznie" — powiedziałem — to proszę".

Ray Robinson od tego czasu stale mi towarzyszył. Gdy przeprowadziłem się do Harlem, straciłem go z oczu. Był to tak morowy kolega, że przed treningiem z Camerą w Nowym Jorku, zaszedłem do Raya i prosiłem, by pojechał razem ze mną. Zgodził się i oto tak narodził się wielki zawodnik i bokser Sugar Ray Robinson.

Ellis pokazał mi, jak trzeba ćwiczyć i jak uderzać. Wkrótce też nauczyłem się uderzać pięścią. Zdarzyło się raz, że boksowałem się z gościem, który uchodził za dobrego boksera. Próbowałem zasypać go ciosami, ale bez powodzenia. Wreszcie udało mi się „dostać" go kilka razy w lewą szczękę. Uderzenia lądowały mimo jego obrony. Wtedy zdecydowałem się uderzyć go lewym hakiem w to samo miejsce. Przeciwnik na moment odsłonił się, zdziwiony moją taktyką. Uznałem, że był bez osłony wobec frontalnego ciosu.

Uczyniłem maksymalny wysiłek. Uderzyłem go prawą pięścią. Cios wylądował na szczęście w pobliżu podbródka. Przeciwnik zachwiał się na moment. Wyglądał oszołomiony, a jego oczy stały się błędne. Opuścił ręce i potrząsnął głową. Po tym ciągle jeszcze, kręcąc głową, po prostu odwrócił się i wyszedł.

Podniosłem moją prawą rękę i popatrzyłem na nią tak, jakbym jej nigdy przed tym nie zauważył. Powiedziałem do siebie: „Uważaj, Joe, być może, że tym masz coś w prawej".

Mimo tego przegrałem moje pierwsze amatorskie spotkanie. Było to w jesieni 1932 r., gdy nasz team wystąpił w walkach pokazowych w Atletycznym Klubie w Detroit.

Sparrowałi mnie wówczas z Johnny Mixlerem amatorskim bokserem średniej wagi. Zorientowałem się odrazu, że będę miał bardzo dużo do roboty, zwłaszcza, że Mixler miał uderzenie, jak kopnięcie muła.

Byłem jeszcze żółtodziobem bokserskim, ale tu liczyłem na moją prawą. Słyszałem, że pierwsze dobre uderzenie czasami zmienia kolej walki. Myślałem, że pobiję go przez szybkie natarcie. Dlatego, gdy rozległ się gong, rzuciłem się na niego. Wymieniliśmy ciosy może przez minutę.

Bił się dobrze i tylko czasami udawało mi się ulokować jakieś uderzenie. Nagle próbował mnie uderzyć z daleka prawą i chybił. Nim mógł się wyprostować zmyliłem go, że uderzam lewą i rąbnąłem go prawą. Całą nadzieję pokładałem w tym uderzeniu. Miler zachwiał się na ułamek sekundy, a'e szybko wrócił do siebie. Tym razem prawa zawiodła.

Johnny zabrał się wtedy do mnie. Uderzał prawą i lewą tak szybko, że prawie nie widziałem tych ciosów. Zwalił mnie na deski 7 razy w dwóch rundach, ale zawsze podnosiłem się i stawiałem czoło burzy. Przetrzymałem jeszcze trzecią rundę, która była ostatnia.

Pokonany zostałem przez człowieka, który był lepszy ode mnie. Pokazał mi, że muszę się jeszcze wiele uczyć. Ale byłem zadowolony, gdy koledzy powiedzieli mi w szatni, że zeszedłem z pola walcząc i że przegrałem jak prawdziwy zawodnik.

Wyglądałem dobrze zbity i pokaleczony, gdy wśliznąłem się do domu tego wieczora. Nie chciałem, by ktokolwiek mnie widział. Ale zdecydowałem, że będę walczył dalej i już następnego dnia byłem w hali.

— „To jest charakter, powiedział Ellis. Byłem ciekaw, czy wrócisz. Teraz wiem, że masz właśnie to, o co chodzi".

Trenowałem jeszcze usilniej i starałem się poprawić moje błędy. Moje drugie wystąpienie było w Kulbie Forest w Detroit. Czułem się doskonale i byłem przygotowany na szybką trzyrundową walkę.

Mój przeciwnik, nazwiskiem Thomas, okazał się słaby. Trafiłem go prawą, potym lewą. Później cofnąłem się i znowu lewą. Leżał na deskach i wyliczono go.

Od tej chwili szedłem już po drodze zwycięstw.

Miałem szczęście do trzynastki. Urodziłem się 13-go i po pierwszej walce w trzynastu następnych pod rząd znokautowałem wszystkich moich partnerów.

Następną przeszkodą na mojej bokserskiej drodze był Clinton Bridges, który wtedy robił prawdziwe spustoszenie wśród bokserów Chicago. Bridges, champion ciężkiej wagi miał w dniu naszej walki nade mną przewagę. Ale i z tego spotkania nauczyłem się, by zakładać punkty możliwie szybko.

Później w r. 1933 odniosłem znowu sukces, zdobywając mistrzostwo w wadze średniej w turnieju w St. Louis. John Roxborough, menażer z Detroit zainteresował się wówczas moją osobą. Był to businessman, dobry kolega i uczciwy człowiek.

Walczyłem jeszcze kilka razy, jako amator.

RUCH NIE MA SZCZĘŚCIA

DO DRUŻYN KRAKOWSKICH

TRZECI MECZ PO WOJNIE WISŁY Z RUCHEM PRZYNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO CZERWONYM 2:1 (1:1)

Kraków. (tel. wł.) Ruch nie ma po wojnie szczęścia do drużyn krakowskich. Nie wygrał dotąd z nimi ani jednego spotkania. Dwa razy drużyna z Hajduk przegrała w roku ubiegłym z Wisłą 1:5 i 0:1. W roku bieżącym Ruch przegrał z Garbarnią 1:3, zremisował z Cracovią 2:2, a niedzielny jego występ na boisku Wisły przyniósł zwycięstwo „czerwonym" 2:1 (1:1).

Tym razem Wisła odniosła jednak **iście pyrrusowe zwycięstwo, nie dlatego, że była drużyną gorszą, ale dlatego, że atak jej w dniu tym zupełnie zawiódł.** Jedynie Gracz swą ambicją i pracowitością oraz zdobyciem zwycięskiej bramki **uratował honor mistrza Krakowa.** O pozostałych napastnikach Wisły można powiedzieć tylko, że był w pełnym tego słowa znaczeniu beznadziejni: zaprzepaścili cały szereg dogodnych sytuacji i pozycji, grając jakby z ołowianymi nogami.

W strzelaniu na bramkę przeciwnika musiał napastników Wisły wyręczyć środkowy pomocnik Legutko, autor pierwszej bramki, najlepszy w tym meczu zawodnik na boisku. Legutko był duszą drużyny Wisły. Gdyby nie jego doskonała gra, nie wiadomo jaki wynik wywlókłby Ruch z Krakowa.

Trio obronne Wisły nie miało zbyt wiele pracy, gdyż pomoc likwidowała w zarodku sporadyczne wypady ataku Ruchu.

Gra toczyła się przez cały czas na połowie gości. Dzisiejszy Ruch jest cieniem dawnego przedwojennego mistrza Polski. W drużynie śląskiej bardzo słabo wypadł atak, w którym wyróżnić można jedynie **Cieślika.** Ciężar całej gry spoczywał na trio obronnym; Brom — Kamiński — Brzoza, które grało bardzo dobrze. (Brom niejednokrotnie wykazał naprawdę swą wysoką klasę). Pomoc Ruchu ograniczyła się, wyłącznie do defensywy.

Do spotkania niedzielnego obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ruch: Brom, Kamiński, Brzoza, Górka, Bomba, Giebur, Gromadka, Cieślik, Peterek Szuszczyk, Wodarz.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Holewa, Gracz, Jackowski, Cisowski.

Bramki dla Wisły strzelili: Legutko i Gracz, dla Ruchu Peterek.

PRZEBIEG GRY

Od rozpoczęcia gry Wisła obejmuje w swe ręce inicjatywę i atak jej stale gości pod bramką przeciwnika. Ruch operuje tylko wypadami.

Jeden z nich w **30-tej minucie** przynosi Ślązakom rzut z rogu, po którym **Peterek** piękną główką strzela pierwszą bramkę.

W 10 minut później Legutko z odległości 15-tu metrów wyrównuje. Dalsze ataki „czerwonych" nie przynoszą do przerwy zmiany wyniku. Brom kilkakrotnie ratuje w beznadziejnych sytuacjach.

Po przerwie przewaga Wisły jeszcze bardziej wzrasta, ale atak jej nie potrafi się zdobyć na skuteczny strzał. Nieliczne ataki Ruchu mogły zapewnić mu w tym okresie zwycięstwo, gdyby nie zupełnie słaba gra Wodarza i Gromadki.

W 34-tej minucie **Gracz** wyrabia wspaniałą sytuację Cisowskiemu, który nie potrafi jednakowoż wykorzystać. **W 5 minut później środkowy napastnik Wisły wypracowuje sobie sam sytuację i strzałem w prawy róg ustala wynik dnia.**

Stosunek rogów w tym meczu wynosi 6:3 dla Wisły. Sędzia Michalik — dobry. Widzów 8 tysięcy.

WMKS KATOWICE — NAPRZÓD RYDUŁTOWY 1:0

Katowice. Leader grupy III-ciej klasy A Śl. OZPN odniósł dalsze zwycięstwo utrzymując się na czele tabeli. W czasie meczu piłkarz WMKS-u Pawlik doznał złamania nogi i odwieziony został do szpitala.

RKS POLONIA PIEKARY — RKS ŁAGIEWNIKI 3:2

Łagiewniki. Polonia z Piekar tym zwycięstwem zdobyła ponowne prowadzenie w tabeli grupy II-giej klasy A Śl. OZPN-u.

RKS ZABŁOCIE — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE V. O. 3:0

Zabłocie. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy II-giej z powodu nieprzybycia drużyny Śląsk z Świętochłowic RKS Zabłocie zdobył punkty walkowerem.

RKS CHORZÓW — ISKRA SIEMIANOWICE 6:0 (3:0)

Chorzów. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna RKS Chorzów Azoty pokonała zdecydowanie Iskrę z Siemianowic w stosunku 6:0 (3:0). Bramkami podzielił się cały atak.

KS. DOM KULTURY ZĄBKOWICE — ZZK STRZEMIESZYCE 3:2 (0:2)

Ząbkowice. Mecz o mistrzostwo kl. B

ROTHOLC JEST WINNY

SĄD REHABILITACYJNY SKAZAŁ EXREPREZENT. POLSKI I EUROPY NA 2 LATA BANICJI ZE SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

Warszawa. W ub. sobotę Sąd Obywatelski przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich ogłosił wyrok w sprawie rehabilitacji znanego boksera exrepr. Polski i Europy w wadze muszej Szapsela Rotholca.

Po wznowieniu przerwanej rozprawy przesłuchano ostatnich świadków oskarżenia a obrony: **świadkowie oskarżenia** obciążyli swymi zeznaniami Rotholca, **świadkowie obrony** nie mogli przytoczyć konkretnych wypadków świadczących na korzyść oskarżonego.

Prokurator w swym przemówieniu zażądał wyeliminowania oskarżonego ze społeczeństwa żydowskiego.

„To, że Rotholc zgłosił się sam do sądu z rehabilitacją — oświadczył prokurator — nie jest dowodem jego niewinności. Zeznania tych świadków którym jakoby uratował on życie nie mają znaczenia. Fakt, że Rotholc znalazł się w grupie ostatnich 300 policjantów najbardziej zasłużonych dla Niemców ma swoją wymowę.

— **Oskarżam Rotholca w imieniu tych setek tysięcy ludzi, których Rotholc i jego koledzy odprowadzili na** dworzec śmierci — zakończył swe dłuższe przemówienie prok. mec. Gutmacher.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonego adw. Kobrynger i sam oskarżony.

Obrońca Rotholca w swym przemówieniu podkreślił nienaganną przeszłość „Szapsia" oraz jego wyniki w sporcie, które stanowiły chlubę narodu żydowskiego.

Rotholc prosił w swym ostatnim słowie o sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy.

Po zakończeniu przewodu i dłuższej naradzie sądu ogłoszony został wyrok mocą którego Szapsel Rotholc wyeliminowany zostaje na przeciąg dwu lat z życia społeczeństwa żydowskiego, oraz na utratę praw do uczestniczenia w organizacjach i instytucjach społecznych, sportowych itd. na przeciąg lat trzech.

Wyrok ten jest ostateczny. Rotholc przyjął wyrok spokojnie i z zadowoleniem.

JEDNAK Z POMORZEM WALCZĄ BOKSERZY WARSZAWY 8. 12. B. R. — 22 B. M. W KATOWICACH MECZ ŚLĄSK — WYBRZEŻE

Katowice. W związku z propozycją uczynioną przez Śl. OZB Warszawskiemu OZB rozegrania w dniu 8 grudnia w Warszawie rewanżowego spotkania Warszawa — Śląsk w boksie — Warszawski OZB nadesłał w ub. sobotę telegram, że w dniu tym pięściarze stolicy walczą z Pomorzem w Warszawie i Wybrzeżem w Radomiu.

Wobec tego mecz Warszawa — Śląsk odbędzie się prawdopodobnie dopiero w miesiącu maju roku przyszłego.

* W dniu 22 bm. odbędzie się w Katowicach mecz bokserski Wybrzeże — Śląsk. Gdański OZB nadesłał już ofertę Śl. OB. Szczegóły omówione zostaną w najbliższym czasie.

* Reprezentacja Śląska wyjeżdża w dniu 29. 12. do Bydgoszczy gdzie rozegra mecz bokserski z repr. Pomorza.

„DERBY" ŁÓDZKIE ŁKS-ZZK

NIE DAŁY ODPOWIEDZI CZY ŁKS JEST LEPSZY OD KOLEJARZY

HOGENDORF I BARAN POWAŻNIE KONTUZJOWANI

WYNIK 3:3 (2:1)

Łódź. (tel. wł.) Derby lokalne Łodzi rozegrane po raz czwarty w tym roku nie dały odpowiedzi, która z tych dwóch drużyn jest lepsza w polskim Manchesterze. W pięciu rozegranych po wojnie spotkaniach ŁKS — ZZK „eksligowcy" odnieśli tylko jedno zwycięstwo. (1:0). **ZZK** wygrało dwukrotnie 3:0 i 2:1. Dwa mecze zakończyły się wynikiem remisowym 3:3.

Do niedzielnego spotkania obydwie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. ZZK: Debrzyński, Gwoździński, Mikołajczyk, Kudelski, Korporowicz, Miler, Jóźwik, Malinowski, Lewandowski Kmin, Koczewski, Kołodziejczyk.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Grochowski, Pegza, Czyżewski, Kopera, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Klein, Sidor.

Mecz prowadzony był bardzo ostro a pod koniec spotkania nawet brutalnie. W 20-tej minucie gry w drugiej połowie **Hogendorf** (ŁKS) w zderzeniu z Gwoździńskim doznał poważnej kontuzji, tak, że musiano go odwieźć do szpitala. Jak się dowiadujemy, **Hogendorf doznał wylewu krwi w żołądku. Baranowi** wybito dwa zęby i naderwano ucho, a Gwoździński (ZZK) ma przecięte obydwie wargi.

ŁKS od chwili kontuzji Hogendorfa grał w dziesiątkę.

Historia strzelonych bramek w niedzielnym meczu przedstawia się następująco: W 18-tej minucie pierwszej połowy **Baran** z podania Hogendorfa zdobył prowadzenie dla ŁKS-u. Wyrównał w 30-ej minucie **Lewandowski** z rzutu karnego zawinionego przez Grochowskiego. Wynik do przerwy ustalił w 40-ej minucie **Baran**, zdobywając dla czerwonych drugą bramkę, przy której Depczyński nie interweniował oczekując odgwizdania przez sędziego spalonego.

Po **przerwie** w 15-tej minucie wyrównał dla kolejarzy **Koczewski.** W 21-ej minucie **Baran** zdobył z karnego trzecią bramkę dla ŁKS-u, a w 22-giej minucie Kmin ustalił wynik dnia.

Ostatnie 15 min. gry, mimo obustronnych wysiłków obu drużyn, nie przyniosły efektów bramkowych. Sędziował ob. **Szperling,** którego nie można winić za brutalną grę w tym spotkaniu.

* * *

Turniej **gier** sportowych w Łodzi

Łódź. (tel. wł.) W dalszym ciągu gier sportowych o mistrzostwo Łodzi uzyskano następujące wyniki: **siatkówka pań:** DKS — HKS 2:0, HKS — Zjednoczone 2:0, Zryw — AZS 2:0, HKS — ŁKS 2:0, AZS — ZZK 2:0 v. o.

Siatkówka panów: HKS — Zjednoczone 2:0, ŁKS — Zryw 2:0, AZS — Ymca 2:1, ZZK — Zjednoczone 2:0. Turniej trwa.

* **Olejnik** (ŁKS) wyjechał w dniu wczorajszym do Poznania na obóz treningowy, urządzany przez PZB przed spotkaniem ze Szwecją.

* **W ub. piątek wyjechała z Łodzi do Budapesztu ósemka Zrywu. Bokserzy łódzcy wyjechali w następującym składzie:** Kamiński, Czarnecki, Mazur, Woźniakiewicz, Częsowski, Bednorz, Pietrzak (bez wagi ciężkiej). Jako kierownicy drużyny wyjechali: ob. Lempark, Konarzewski i Pietruszka.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

Mistrzostwa w klasie A

KS SLAVIA — RKS BATORY 4:0 (1:0)

Ruda. Zawody o mistrzostwo klasy A przyniosły zasłużone zwycięstwo Slavii. Początkowo gra wyrównana, później zdecydowana przewaga Slavii. Bramki dla Slavii zrobyli: Cieślik, Muszalik, Szymura i obrońca Kojzar po jednej. Widzów 2500.

TS HUTA POKÓJ—LIGOCIANKA 0:0

Nowy Bytom. Mecz o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej. Mimo pięknej i ambitnej gry ze strony obu drużyn, mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 00:0. Sędzia Orliński zadowolił obie drużyny. Widzów 3 tys.

CONCORDIA — POGOŃ KATOWICE 4:1 (2:0)

Knurów. W meczu o mistrzostwo A klasy Concordia Knurów pokonała wysoko katowicką Pogoń 4 : 1 (2 : 0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Grzegorzyca, Kurek, Hajduk i Jerteloch, dla Pogoni środkowy napastnik.

KRESY — LECHIA 5:2 (2:2)

Chorzów. W meczu o mistrzostwo A klasy chorzowskie Kresy odniosły swe pierwsze w tegorocznych rozgrywkach zwycięstwo z mysłowicką Lechią. Gra żywa i interesująca. Bramki dla Kresów zdobyli: Wieczorek 2, Szmid, Mierzwa i Paszek, dla Lechii obydwie bramki zdobył Pałka. Sędzia Murek dobry. Widzów 800.

ZGODA — BŁYSKAWICA 1:0 (0:0)

Bielszowice. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy II-giej gospodarze odnieśli sensacyjne zwycięstwo nad Błyskawicą z Radlina w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę strzelił Brzęg. Sędziował ob. Grzondziel.

KOP. KATOWICE — HUTA BAILDON 3:2 (1:1)

Katowice. Bramki dla zwycięzców zdobyli Olszówka 3, dla Baildonu Loch 2. Gra bardzo żywa i interesująca z lekką przewagą Baildonu.

W przedmeczu juniorów kop. 20 Katowice pokonała Baildon 1 : 0. Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 1:9 dla Baildonu.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — SIEMIANOWICZANKA 4:2 (2:2)

Tarnowskie Góry. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy II-giej Śląsk odniósł zwycięstwo nad **Siemianowiczanką** w stosunku 4:2 (2:2). Strzelcem wszystkich czterech bramek był Gajda, dla Siemianowiczanki bramkę zdobył środek ataku.

WYZWOLENIE — NAPRZÓD LIPINY 3:1 (1:1)

Michałkowice. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy I-szej rozegrane w Michałkowicach zakończyły się zwycięstwem drużyny miejscowych nad prowadzącym w tabeli Naprzodem z Lipin.

Bramki dla Wyzwolenia strzelili: Chmiel, Sziunicki I i Dziunicki II, dla Naprzodu jedyną bramkę zdobył Piec I. Widzów około 2 tysiące.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Sosnowiec. Ostatnia niedziela jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo Zagłębia przyniosła **sensacje w postaci czterech wyników remisowych w 5-ciu spotkaniach.**

Po niedzielnych rozgrywkach sytuacja przedstawia się następująco;

1) RCKS	9	11	19: 8
2) Sarmacja	8	11	28:15
3) RKU	8	11	23:15
4) Zagłębie	9	11	21.14
5) Będzin	8	9	23:22
6) AKS	9	9	19.23
7) Czarni	8	8	21:21
8) Cyklon	9	6	21.30
9) Płomień	9	6	18:31
10) Grodziec	9	4	15.27

RCKS CZELADŹ — RKU SOSNOWIEC 1:1 (1:1)

Sosnowiec. Derby Zagłębia wywołały w Sosnowcu wielkie zainteresowanie. Na stadionie zgromadziło się około 10 tys. widzów. Mecz nie stał niestety na zbyt wysokim poziomie. Przyczyniła się do tego nerwowa i ostra gra, której ofiara padł obrońca klubu sosnowieckiego **Pietranek,** którego z boiska odwieziono do szpitala.

W pierwszej części meczu RKU miało przygniatającą przewagę, której nie potrafiło jednak wykorzystać strzelając tylko jedną bramkę przez Cerke. **RCKS wyrównał w 43 min. przez Chachorka.** Sędzia Kuc w tej części meczu usunął z boiska Śliwińskiego (RCKS) za ostrą grę. **Po przerwie** do głosu dochodzi drużyna RCKS. ale dzięki świetnej grze bramkarza Maja (RKU) wynik nie ulega zmianie.

RKS SARMACJA — RKS PŁOMIEŃ 3:3 (2:2)

Będzin (RAD). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Lewiński 2 i Lubas 1. Drużyna gości miała zwłaszcza w pierwszej połowie gry lekką przewagę. W Sarmacji zawiódł w dniu tym atak. Najlepszym bezprzecznie w drużynie Sarmacji był **Michalik oraz Prostacki,** Lewiński Lubas i bramkarz Bijok. Widzów 3 tys.

RKS GRODZIEC — RKS BĘDZIN 2:2 (0:2)

Grodziec (RAD). Bramki dla Grodźca zdobyli: Wawoziak i Gajdzik.

Najlepszym w drużynie gospodarzy był środkowy napastnik oraz trio obronne. Widzów 2 tys.

AKS NIWKA — RKS ZAGŁĘBIE 1:1 (1:0)

Niwka (RAD). Bramki dla AKS-u zdobył Sochański a dla Zagłębia Banasik i z rzutu karnego. Przez cały czas meczu lekką przewagę posiadali gospodarze. Po przerwie drużyna AKS-u grała w 10-tkę na skutek usunięcia przez sędziego lewego łącznika Straszeka. Sędzia porokrotnie skrzywdził swymi niesłusznymi orzeczeniami drużynę AKS-u. Widzów 2 tysiące.

RKS CYKLON — RKS CZARNI 6:4 (3:3)

Rogoźnik. (RAD) Gra żywa i ciekawa zwłaszcza w pierwszej połowie gry. Czarni okazali się trudnym do pokonania przeciwnikiem. Gospodarze zagrali w tym dniu wprost koncertowo. Po zmianie pól. Cyklon uzyskał zdecydowaną przewagę zdobywając dwie bramki które zadycydowały o wyniku. Widzów 2 tysiące.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH POZNANIA

WARTA - ADMIRA 13:0 (4:0)

CIĘŻKA PRZEPRAWA KKS-u z HCP

WARTA — ADMIRA 13:0 (4:0)

Poznań. (tel. wł.) Mecz ten należał do cyklu rozgrywek, zaległych o mistrzostwo klasy A z roku 1946. Drużyna Warty wystąpiła do zawodów bez Lisa w pomocy i Stanioka w obronie, którego zastąpił Wajs. W miejsce Lisa wystąpił Danielak.

Drużyna Warty o klasę górowała nad przeciwnikiem, który jeszcze na wiosnę ub. roku stanowił dla Warty poważnego rywala.

Admira tylko do przerwy usiłowała przeciwstawić się Warcie, lecz po zmianie stron opadła na siłach i mecz robił wrażenie gry na jedną bramkę. **Doskonale zagrał w Warcie Kasprzyk na środku atak, strzelając sam 7 bramek.** Pozostałymi bramkami podzielili się: Gendera, Smolski, Kaźmierczak i Danielak, (który obchodził w meczu tym uroczystość czterosetnego meczu w barwach Warty).

W czasie gry uczczono jednominutową przerwą pamięć zmarłego przed kilku dniami prezesa KS Warta mec. **Linkego Mariana.**

Przedwcześnie zmarły znany był w Poznaniu jako niestrudzony działacz na polu sportowym. Śp. Linke był prezesem Polskiego Związku Bokserskiego.

KKS — HCP 6:5 (2:2)

Poznań. (tel. wł.) Zawody o mistrzostwo klasy A dwóch przodujących w tabeli drużyn wywołały znaczne zainteresowanie. Wynik meczu stał do ostatniej chwili niepewny i dosłownie w ostatniej minucie KKS przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę. **Na 5 minut przed końcem, HCP prowadził 5:4!!!** W drużynie KKS zawiódł bramkarz Pomniak, (Skromny bowiem przeszedł do Legii warszawskiej).

Prowadzenie zdobył już w trzeciej minucie dla HCP Niemira z karnego, a w 9-tej minucie Konopa podwyższył wynik na 2:0. W 9-tej i 14-tej minucie KKS zdobywa przez Polkę wyrównanie.

Po zmianie stron w 6 i 7-mej minucie Białas (KKS) podwyższa wynik na 4:2, jednak Cegielski HCP zdobywa pod rząd trzy bramki przez Konopę, Stachowiaka i Narożnego. KKS przechodzi do generalnego ataku i 40 minucie wyrównującą bramkę zdobywa Białas, a w 45-tej minucie Anioła zdobywa zwycięską bramkę. Kolejarze wystąpili bez Skromnego, Atłasińskiego w ataku, którego dobrze zastąpił Wojciechowski.

Zawodom tym, które stały na bardzo dobrym poziomie przyglądało się 4 tys. widzów. Zawody prowadził sędzia Kraber.

Poznań. (tel. wł.) W najbliższą niedzielę bm. **Warta rozegra mecz towarzyski z HCP.,** a 15 bm. odbędą się derby lokalne Warta — KKS, jako mecz towarzyski.

Poznań. Dnia 8 bm. odbędzie się mecz finałowy o mistrzostwo kl. A poznańskiego OZB pomiędzy Wartą i HCP. Organizatorem jest Poznański OZB.

RKS BATORY — RKS 27 ORZEGÓW 14 : 2

Orzegów. W ubiegłą niedzielę, odbyły się w Orzegowie przyjacielskie zawody bokserskie między mistrzem Śląska RKS Batory i RKS 27 Orzegów, które zakończyły **się** wysokim zwycięstwem mistrzowskiego zespołu w stosunku 14:2.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco: **(Na pierwszym miejscu zawodnicy Batorego). W wadze muszej** Bazarnik zwyciężył na punkty Rudnera. **W wadze koguciej** Górecki pokonał na punkty Lizurka. **W wadze piórkowej** Skupin wygrał przez k. o. w II-gim starciu ze Skowronkiem. **W wadze lekkiej** Kubica II zremisował z Kadubkiem. **W wadze półśredniej** Kula w najpiękniejszej walce dnia zwyciężył na punkty Jarząbka. **W wadze średniej** Nowara zwyciężył w I-szym starciu przez podanie się Jabłońskiego. **W wadze półciężkiej** Kolonko nie rozstrzygnął walki z Kurkiem. **W wadze ciężkiej** Kubica I zwyciężył przez k. o. w I-szym starciu Andrzejczyka.

Sędziowali Piprek w ringu i na punkty oraz Federowicz i Matura na punkty.

O CZYM SIĘ MÓWI W KRAKOWIE

* **Dyr. PUWF inż. Tadeusz Kuchar** przybył w ubiegłym tygodniu do Krakowa w towarzystwie mgr. Składa celem zapoznania się m. in. ze stanem rozbudowy Woj. Urzędu WF i PW. W czasie dwudniowego pobytu w Krakowie dyr. inż. Kuchar odbył również szereg konferencji z przedstawicielami Związków Sportowych, których siedziby znajdują się w Krakowie (PZPR, PZN, PZT, PZHL), żywo interesując się ich potrzebami i dezyderatami.

* **Walne zebranie sekcji turystycznej TS Wisła** odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Retoryka 1 w dniu 7 grudnia o godz. 18-ej. W programie zebrania sprawozdanie za ubiegły pierwszy rok pracy, wybór nowego zarządu sekcji i ustalenie planu pracy na sezon zimowy 1946-47 i letni 1947. **Zebranie poprzedzi o godz. 16,30 ilustrowana bogato przeźroczami pogawędka na temat celów, zadań i osiągnięć polskiego taternictwa letniego i zimowego.** Głos zabiorą wybitni wspinacze. Wstęp wolny dla wszystkich.

* **Walne zebranie Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego w Krakowie** wybrało ostatnio nowe władze z dr. Aleksandrem Bonieckim, Wł. Ciaputą i A. Turnauem na czele. **TTN przechodzi w nadchodzącym sezonie do czynnej pracy na polu krzewienia narciarstwa, organizując m. in. kursy narciarskie pod kierownictwem fachowych instruktorów przy własnym schronisku na Kalatówkach,** które jest już prawie całkowicie wyposażone. Sekretariat TTN przyjmuje zapisy na członków w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 11 codziennie od godz. 17 do 19.

* **Narciarze Cracovii rozpoczęli** w niedzielę suchą zaprawę w terenie pod okiem instruktorów PZN. Wykłady z teorii narciarstwa odbywają się w każdą środę o godz. 19,30 w lokalu klubu przy ul. Smoleńsk 16.

* **Znany działacz i dziennikarz sportowy mgr. Jan Rotter** wystąpił na łamach jednego z pism miejscowych z propozycją wprowadzenia właściwych określeń w sporcie piłki ręcznej, a więc **„basketball"** zamiast koszykówka, **„voleyball"** zamiast siatkówka i również angielskie **„handball"** zamiast szczypiorniak. A więc więcej odwagi, mniej niewłaściwie ujmowanego patriotyzmu, a będziemy — tak jak w tenis czy hokej grali w basket, wolej i handbal — kończy mgr. Rotter swoje uzasadnione wywody.

* **Zarząd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych** zaangażował z dniem 21 ub .miesiąca Rychtę Romana, b. instruktora PZA jako trenera ciężkoatletycznego w Krakowie. Treningi, w których mogą brać udział wszyscy członkowie robotniczych klubów sportowych, będą się odbywały w sali OKŻZ (Rynek Gł. 35) we wtorki i czwartki od 19—21.

* **Palataj, b. trener piłkarski Cracovii przeniósł się podobno na Śląsk.** Palataj jest rozgoryczony bardzo na Kraków. gdyż — jak się wyraził — pracę jego przerwano dość nieoczekiwanie i nieprzyjemnie. Palataj zapowiedział, że sprawa ta wypłynie na innym forum.

ŚL. OZB ZAPOWIADA ATAK na PZB

GRZYWOCZ NIE CHCE WALCZYĆ WE WROCŁAWIU

* Grzywocz, popularny pięściarz śląski, który jak wiadomo otrzymał ostatnio dyskwalifikację z PZB (za podwójne podpisanie karty zgłoszenia) i ...zatwierdzenie dla IKS Wrocław przebywa nadal w Zabrzu i nie zamyśla bynajmniej przenosić się do Wrocławia. Grzywocz oświadczył przedstawicielowi naszego pisma, że będzie nadal walczył w repr. Śląska najprawdopodobniej w barwach TS Piast, Gliwice.

Śl. OZB zamierza w związku ze sprawą Grzywocza i Sztolca wystąpić na najbliższym Walnym Zebraniu PZB z wielką „ofensywą" na zarząd Związku z powodu udzielania przez centralę w Poznaniu zwolnień i skreśleń zawodników bez zgody zarządu odnośnych OZB.

Jak się dowiadujemy w sprawie **Grzywocza i Sztolca PZB nie otrzymał z Zarządu ŚLOZB odcinków skreślenia tych zawodników jak również zgody na przejście ich do innego okręgu. Identyczna historia miała miejsce** poprzednio z przejściem Komudy do Warszawskiego OZB.

KS ZRYW PSZCZYNA — ZZK BIELSKO 1:0 (0:0)

Pszczyna. W meczu o mistrzostwo klasy B Zryw pokonał Bielsko w stosunku 1:0. Jedyną zwycięską bramkę zdobył Wisior.

CKS MISTRZEM JESIENNYM CZĘSTOCH. KL. A

VICTORIA — SKRA 3:2 (1:2)

Zasłużone zwycięstwo Victorii. Gra na dobrym poziomie. Bramki dla Victorii zdobyli: Wójcikowski, Małek, Garusz, dla Skry Ślęzak i Orłowski. Sędziował ob. Gorzelak dobrze.

CKS — STRADOM 4:0 (1:0)

*

W rozgrywkach o mistrz. kl. A w okręgu częstochowskim pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz i to **Victoria—Czarni.**

Pierwsze miejsce po ukończeniu rundy jesiennej zajął C. K. S. Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

CKS	6	11	21:6
Skra	6	7	15:9
Victoria	5	7	16:11
Stradom	6	6	11:15
Kolejowy	6	4	11:16
Czarni	5	4	8:12
WKS Wieluń	6	1	9:20

BOKSERZY IKS (Wrocław) ZWYCIĘŻAJĄ

WICEMISTRZ ŚL OZB ZRYW PRZEGRAŁ 10:6

ŻYCIE SPORTOWE WROCŁAWIA

IKS WROCŁAW — ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE 10:6

Wrocław (tel wł.). W ub. niedzielę odbył się w Wrocławiu przyjacielski mecz bokserski pomiędzy IKS Wrocław a Zryw Świętochłowice. IKS wygrał 10:6.

Wyniki techniczne: W wadze muszej Kuranda (IKS) pokonał na punkty Krystka (Z). **W wadze koguciej** Szymankiewicz (IKS) pokonał na punkty Poloczka. **W wadze piórkowej** Krystek II (Z) wygrał przez podanie się w drugiej rundzie Kuraszka. **W wadze lekkiej** Waluga (IKS) wygrał na punkty z Chrobokiem. **W wadze półśredniej** Rademacher (Ż) znokautował w I-szym starciu Cebulaka. **W wadze średniej** Bekei (IKS) pokonał na punkty Banstra. **W wadze półciężkiej** Ciecwierz (IKS) pokonał na punkty Janotę. **W wadze ciężkiej** Termin (Z) wygrał na punkty z Włodeckim.

NIEDZIELA PIŁKARSKA NA BOISKACH ŚLĄSKA DOLNEGO.

Wrocław (tel. wł.). Sabalewicz doskonały napastnik Legii warszawskiej zasilił szeregi drużyny Gazu i był najlepszym zawodnikiem na boisku, w meczu **Gaz — Barycz,** który zakończył się zwycięstwem drużyny Gazu w stosunku 4:1 (4:0).

Bramki dla Gazu zdobyli: Karwiński i Trojan po 2, dla Barycza jedyną bramkę zdobył Cygan.

DALSZE WYNIKI.

BURZA — TUR STRZEBIN 3:0 v. o.

SPOŁEM — ZKS WROCŁAW 2:1 (0:0)

Bramki dla Społem zdobył Rosenkiewicz, dla ZKS-u Kubawka.

Wrocław. (tel.). **Grünberg** doskonały środkowy pomocnik Cracovii i były reprezentant Polski zamieszkał na stałe we Wrocławiu, gdzie zasilił szeregi ZKS Wrocław.

POLONIA Świdnica czy PAFAWAG

ZDOBĘDZIE TYTUŁ MISTRZA Wr. OZPN

Olbrymie zainteresowanie na Dolnym Śląsku meczem Polonia — Pafawag

Świdnica (tel. wł.). — W czwartek, 5 b.m. miejscowa Polonia rozegra ostatni swój mistrzowski mecz z Pafawagiem Wrocław. Wobec możliwości walkowerów w spotkaniach Burzy i Pafawagu Polonia jako drużyna najbardziej wyrównana, po ewentualnym czwartkowym zwycięstwie nad Pafawagiem, zdobyłaby mistrzostwo Wrocławskiego OZPN-u.

Na mecz Polonia — Pafawag uruchomiony będzie specjalny pociąg wycieczkowy z Wrocławia oraz kilkanaście aut ciężarowych dla kibiców wrocławskich.

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek „SPORTU" pod redakcją W. Pietrzaka

KTÓRYM MOTOCYKLISTOM PRZYPADNĄ TYTUŁY MISTRZÓW NA ROK 1946

Najbardziej zagmatwana sytuacja w klasie do 250 ccm

Jak podawaliśmy już, w minionym sezonie rozegrano szereg imprez zaliczonych do **motocyklowych Mistrzostw Polski wyścigowych i sportowych.**

Mistrzostwa sportowe, do eliminacji których zaliczono **Raid po Ziemiach Odzyskanych, Raid Tatrzański i Raid Szlakiem Beskidów** pozwalają już w tej chwili ustalić kolejność poszczególnych zawodników.

I tak: **w klasie do 130 ccm.** mistrzostwo przypadnie w udziale **St. Jędrzejewskiemu** z KKC i M-Kraków, przed **Dobrowolskim** — LKM — Leszno. **W klasie do 250 ccm.** zdobędzie biało-czerwoną szarfę **Wł. Koperniak ŁKM — Łódź,** przed **R. Tomiczkiem** (BKM — Bielsko). **W klasie do 350 ccm.** pojedynek pomiędzy największym tegorocznym pechowcem **St. Brunem** (PKM — Warszawa, a **J. Lewińskim** (WKS Legia — Warszawa) nieoczekiwanie rozstrzygnął na swoją korzyść ten ostatni, Brun zadowolić się będzie musiał wicemistrzostwem. **W klasie ponad 350 ccm.** na czele uplasował się **A. Żymirski** (Okęcie — Warszawa) za nim **Cz. Bochaczek** — K.K.C. i M.-Kraków.

Cekawym jest, że **Kraków,** który w roku bieżącym zdobył się ledwie na jedną imprezę (Raid Cracowii) mieć będzie **jednego mistrza Polski i jednego wicemistrza!** Dwa tytuły mistrzowskie i jeden wicemistrzowski przypadną **Warszawie,** jedna białoczerwona wstęga pojedzie do **Łodzi, Bielsko i Leszno** mieć będą po jednym wicemistrzu.

Podane wyżej wyniki mistrzostw są jeszcze **nieoficjalne,** obliczone na podstawie regulaminu ogłoszonego przez Komisję Sportową PZM.

Trudniej znacznie jest zorientować się **w mistrzostwach wyścigowych,** do których zaliczono **Grand Prix Śląska, Warszawy, Bałtyku i Zakopanego,** oraz wyścig **o Złoty Kask Poznania.**

Pewne jest mistrzostwo **Mielocha (WKS** Legia Warszawa) w klasie do 350 ccm, oraz **Nowackiego** (Motoklub Rawicz) **w klasie ponad 350 ccm**

Najbardziej zagmatwana jest sytuacja **w klasie do 250 ccm,** gdzie w czasie dwóch imrez (Grand Prix Warszawy i Zakopanego) zdarzyło się, że **starter „wymachał" prowadzącego bieg zawodnika o jedno okrążenie za wcześnie.** I tu zaczyna się cała trudność, bo Komisje Sportowe obu wyścigów nie chciały pokrzywdzić żadnego zawodnika, i biorąc pod uwagę, że wprawdzie zawodnik pierwszy nie przejechał pełnego dystansu, jednak nie ze swej winy (bieg miał właściwie wygrany!), z drugiej jednak strony w ostatnim okrążeniu mógł on mieć jeszcze defekt, — ogłosiły „wyrok salomonowy" przyznając **I m. ex. aequo obu zawodnikom.**

Wybrnąć z tego jest trudno: **Unieważnienie biegu skrzywdzi wszystkich startujących,** pozbawiając ich punktów do mistrzostw. Nie można z drugiej strony **dać po 3 pkt. za I m. obydwóm!** Wydaje się nam, że **najsłuszniejszym rozwiązaniem będzie uznanie, że pierwsi dwaj zajęli 1—2 m.** (bez możności ustalenia kolejności) **i podzielenie między nich sumy punktów za I i II m.**

Obok tych mistrzostw odbywały się w ciągu całego sezonu **mistrzostwa turystyczne.** Kalendarz turystyczny został zamknięty w dniu 30 listopada 1946 roku. Na podstawie kilometrażu w książeczkach turystycznych poszczególnych motocyklistów ustaleni zostaną **do 15 grudnia** mistrzowie i dwaj wicemistrzowie Okręgów, wreszcie na **Walnym Zebraniu PZM w początkach lutego 1947 r.** nastąpi ogłoszenie, Turystycznego Mistrza i 2 wicemistrzów Polski oraz ich dekoracja.

Pik.

„Andrzej Żymirski (OM Tur — Okęcie) uzyskał w r. b. szereg doskonałych wyników, zdobywając największą ilość punktów w eliminacji motocyklowych mistrzostw sportowych Polski w klasie ponad 350 ccm."

MOTOCYKLIŚCI POMORSCY KOŃCZĄ SEZON

DĄBROWSKI ZWYCIĘŻA GBURKA

Gdynia. Na zakończenie sezonu motocyklowego na Pomorzu, urządził P.Z.M. Okręg Gdański p.n.. **„Zakończenia Sezonu"** wyścig na torze żużlowym z udziałem wszystkich klubów zrzeszonych w Okręgu.

15 tysięcy widzów obserwowało szereg ciekawych pojedynków, znanych motocyklistów Pomorza asów żużlowych, jak **Gburek, Dąbrowski,** Kapt. Sport. G.M.K.S. Gdynia **Nowaczyk,** Kpt. Sport. G.M.K.S. Gdańsk **Śróbkowski** oraz **Wiśnicki.**

W klasie 130 ccm I m. Pawłyszcze z M.K.S. Sopot na D.K.W. czas 2,58 min.

W klasie 200 ccm — I m. Sowa Jan z G.M.K.S. Gdynia na D.K.W. 2,09,5, — II m. Tomczak Józef z S.S.M. Gdynia — 2, 30 min. — III m. Niketyn Romuald z G.M.K.S. Gdańsk na D.K.W. — 2,13,6 min.

W klasie 250 ccm. — I m. Kamrowski z M.K.S. Sopot na N.S.U. — 2,15 min. (sensacja dnia). II Wiśnicki S.S.M. Gdynia — 2,16 min. III m. Dąbrowski, który prowadził bieg przez dwa okrążenia lecz pod koniec zdefektowała mu maszyna. Ostatnio odszedł z Klubu „Gryf" Wejherowo i przyjął barwy Klubu P.K.M. Warszawa w których też startował.

W półfinale w klasie 250 ccm — II m. zajął najmłodszy jeździec, który pierwszy raz startował na żużlu, **junior Tadeusz Nowaczyk** z G.M.K.S. Gdynia na N.S.U. — 2,51 min.

W klasie 350 ccm — I m. zdobył Gburek as żużlowy Pomorza, który poprzednio zdobył w Bydgoszczy mistrzostwo Pomorza — czas 2,165, min. II m. Śrubkowski z M.K.S. Gdańsk — 2,16,8 min. III m. Dąbrowski na N.S.U. — 2,50 min.

W klasie najcięższych maszyn — I m. zdobył Bata Jan z Klubu „Herb" Elbląg II m. Nowaczyk z G.M.K.S. Gdynia.

Bieg zwycięzców — I m. Dąbrowski Jerzy — P.K.M. Warszawa — 2,10 min. (najlepszy czas dnia!), — II m. Gburek — 2,13,2 min. — III Wiśnicki — 2,14,9 min.

Zawodnicy dawali z siebie wszysko co możliwe, w zażartej walce nastąpiło kilka wypadków, które jednak nie skończyły się tragicznie. Bieg o najlepszy czas dnia nie powiódł się, ponieważ zwycięzca Wiśnicki uzyskał czas 2,14,5 min. Dąbrowski któremu maszyna zdefektowała przybył do mety ostatni.

Nadprogramowy bieg asów żużlowych Dąbrowskiego i Gburka po bardzo ciekawej i zażartej walce, wygrał Dąbrowski. Gburek kilka metrów przed metą przewrócił się na zalanym torze i odniósł na szczęście tylko lekkie potłuczenia.

Ponadto G.M.K.S. Gdynia i S.S.M. Gdynia urządziła imprezę p. t. „Gonitwa za lisem". Udział wzięły 22 maszyny w tym jeden zawodnik niezżeszony. Lisa znalazł niezżeszony zawodnik, kierując się śladem jako dobry myśliwy.

Imprezę zakończył tradycyjny „Bigos myśliwski"

T. N.

NOWE REKORDY SAMOCHODOWE

ZATWIERDZONE PRZEZ MIĘDZYNARODOWĄ KOMISJĘ SPORTOWĄ FI. A.

Ostatnio zatwierdzone zostały przez Międzynarodową Komisję Sportową Féderation Internationale de l' Auaomobile następujące samochodowe **rekordy światowe i rekordy międzynarodowe:**

W klasie A.:

Rekord ustalony w dn. 22. 23. 7 1940 r. w Bonneville Salt Beds

(Do 1000 km. włącznie — Kierowca zawodnik **Ab. Jenkins powyżej 1000 km.** — kierowcy: **Ab. Jenkins i Bergere**

Marka samochodu: **Mormon Meteor.**

Największa ciągnięta szybkość:

na przestrzeni 500 km.	— 294.58
na przestrzeni 1000 km	— 285.42
na przestrzeni 5000 km	— 266.44
w ciągu 1 godziny	— 293.73
w ciągu 12 godzin	— 273.93
w ciągu 24 godzin	— 259.40

Rekord międzynarodowy w klasie D (litraż 2956 cm sześc.) ustalony w dniu 30. 7. 1940 r. w Bonnevilie Salt Bads Zawodnik i kierowca — **G Barringer** Marka samochodu — **Miller Special**

Najwyższa osiągnięta szybkość:

na 5 km.	— 255,0
na 500 km.	— 234,90
3 godziny	— 229,15

UWAGA KATOWICE!

ZAWODNIK NR. 2 DZIĘKUJE!

Zawodnik Nr. 2 dziękuje tą drogą sympatycznemu entuzjaście sportu motocyklowego, który przed startem do Grand Prix Śląska ofiarował mu plakietkę ze św. Krzysztofem. Jednocześnie przeprasza go bardzo, że będąc zaaferowany startem nie uczynił tego na miejscu!

MOTOCYKLIŚCI „OKĘCIA" USAMODZIELNIAJĄ SIĘ

Jednym z najżywotniejszych klubów motocyklowych w Polsce była w r. b. Sekcja **Motocyklowego K. S. OM Tur-Okęcie z Warszawy.** Sekcja ta reaktywowała się jako pierwszy po wojnie klub motocyklowy już 1 września 1945 r. Po roku pracy motocykliści „Okęcia" postanowili usamodzielnić się tworząc **„Motorowy klub OM Tur-Okęcie".**

P.Z.M. BEZ SEKRETARZA

P.Z.M. ma pecha do sekretarzy. Ostatni cenny nabytek na to stanowisko mjr **Pantera - Boczoń** został przeniesiony służbowo do Olsztyna i... posada sekretarza wakuje znowu!

PODRĘCZNIK KIEROWCY POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Pod tym tbtułem ukazał się w sprzedaży nowy podręcznik samochodowy w oprac. **ppłk. art. Enocha, ppłk. dypl. Surdykowskiego i mjr. inż. Wójtowicza.** Jest to uzupełnione tłumaczenie jednego z doskonałych podręczników niemieckich, zatwierdzonego do użytku w wojsku. Na szczególna uwagę zasługuje rozdział o silnikach Diesla, ciągnikach i pojazdach gąsienicowych, oraz o utrzymaniu pojazdu mechanicznego Sporo miejsca poświęcono motocyklom. Ciekawy rozdział o nauce jazdy, eksploatacji samochodu w zimie dane o mocy i zużyciu paliwa, omówienie urządzeń dla prób silników i pojazdów mechanicznych. tabele (m. inn. droga hamowania, opory jazdy) i przepisy drogowe. stanowią pożyteczne uzupełnienie tej 336-stronicowej książki, której zarzucić można jedynie nieco nierównomierne uwzględnienie szeregu zagadnień, dość niewyraźne (reprodukowane!) zdjęcia fotograficzne. no i wysoką cenę — 400 zł.!

Podręcznik ukazał się nakładem **Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego.** Wydawcom — zarówno za inicjatywę jak też za przejrzysty układ książki i jej piękną szatę zewnętrzna — **należy się pełne uznanie.**

W. M. P.



„DWA POKOLENIA„
Prezes PZM mgr Docha doskonały zawodnik Polski w rozmowie z najmłodszym motocyklistom Władziem Bistroniem (RKS Jarosław)

Jerzy Dąbrowski

NA OSTATNIEJ KROPLI OLEJU

(WSPOMNIENIA Z WYŚCIGU)

Jesienią, w pierwszą niedzielę października 1937 roku odbył się tradycyjny wyścig Pomorski, na trasie nadzwyczaj ciekawej, pełnej zakrętów, o zamkniętym obwodze dwustu pięćdziesięciu kilometrów. Tak jak i w latach ubiegłych i tej niedzieli deszcz lał jak z cebra, spływająca woda wraz z masą opadłych żółtych liści stwarzała niezbyt miłe samopoczucie mających startować zawodnikom.

Już z góry wiadomo było, że walka o pierwsze miejsce będzie zacięta. Powinna się ona rozegrać pomiędzy zawodnikami znającymi trasę z poprzednich wyścigów, dziś zaś zawodnicy ci dosiadali maszyn najszybszych. Do czołowej czwórki zaliczano: Falkowskiego na Nortonie, Ziółkowskiego na B.M.W., Jakubika na A.J.S., oraz niżej podpisanego na szybkim Jame's'ie z dwucylindrowym silnikiem JAP. Trzeba dodać, że każdemu z tej czwórki zależało ogromnie na wygraniu, gdyż wyścigiem tym kończył się sezon, no a względy prestiżowe też były nie do pogardzenia!.

Godzina dziesiąta. Motory na skwerze Kościuszki w Gdyni już grają. Starter unosi chorągiewkę—spokojnie—jeszcze dziesięć sekund, jeszcze pięć... trzy... dwie... jedna... już!! Poszli, już giną za pierwszym zakrętem, już nawet ostatni znikł z oczu widzów. Na skwerze pozostał jedynie ledwo uchwytny zapach spalonej „rycyny" świadcząc o minionej emocji startu.

James idzie jak marzenie, pietnaście kilometrów szosy nawinął już na koła... prowadzi. Nagle, o ironio losu. Konstruktor dał maszynie dwa „garnki", a tu pali tylko jeden! Szybkość spada raptownie. Wszystko co dotychczas rwało się naprzód w grającym sercu maszyny, walczy z jakąś z nieznaną mi przeszkodą.

Co się stało? Rozpacz mgłą przesłania oczy kierowcy (co znaczy mieć lat osiemnaście!). Najgorsze, że wierząc we własne szczęście nie wziąłem żadnego klucza. Wreszcie zorjentowałem się, że albo świeca, albo przemoczony kabel przebija.

Zatrzymać się nie chcę, więc w czasie jazdy prowadzę ręką po kablach by poznać powód lenistwa jednego z cylindrów. Pierwszy kabel — nic ,drugi zato—o Boże — szarpnęło tak, że w oczach świeczki mi stanęły i mało brakowało a byłbym „wkorkował się" na drzewo. Nawet nie przypuszczałem, że magneto może być tak złośliwe, a w dodatku tak bić potrafi. Piekło i szatani! Ale równocześnie olśniewa mnie inne „odkrycie" — przecież to motor targnął dwoma garnkami! Puściłem kabel Pali na dwa, więc grzeję dalej.

Tymczasem BMW i AŻS już siedzą mi na karku, są tuż za mną. Jeszcze w tej kolejności przelatujemy Redę. Za Redą droga wije się wśród lasu pod górę, to w lewo płynie szary mokry asfalt, to w prawo zmusza kłaść maszynę. Tu znów złośliwy kabel igra ze mną, hamując rozpęd, szarpiąc napięte oczekiwaniem nerwy, no a co najgorsze zbliżając zastraszająco rywali.

Już doszli... mijają... palą dwa cylindry, więc się nie daję. Zaczyna się to samo... już dochodzą... minęli, przeszli i uciekają. Tracę ich z oczu. Sporo czasu minęło zanim doszedłem do porozumienia z pechowym kablem, który aż tak się uparł, że musiałem pójść na kompromis i owinąć go kawałkiem chustki do nosa.

Teraz muszę myśleć o odrobieniu straconego czasu. Z dwojga złego wolę to od ustawicznego niepokoju o sprawność tego bydlęcia. Staram się jak mogę, ale jest djabelnie ślisko, ściąga do rowu i na drzewka znosi. Dlaczego Falkowski również mnie nie minął? Uważałem go za najgroźniejszego. Przyszły mi na myśl Jego słowa przed startem, gdy zapeszał mi maszynę:

— „James może jest szybki, ale wiesz to jego oliwienie — boję się, że może się zatrzeć".

Tu aż się obejrzałem. Z zadowoleniem widzę smużkę dymu, którą James pozostawia za sobą, ale mimo to oliwienia nie zmniejszam myśląc: co jak co, ale się nie zatrze! Ten, dymek jak się później okazało, psuł krew Falkowskiemu, który goniąc czołówkę (coś zatrzymało go po starcie) czuł rycynę i z każdym kilometrem mniej wierzył w swoje przepowiednie.

Wpadam do Pucka. Pierwsza rzecz którą widzę, to samotny AJS Jakubika. Kierowcy ani śladu. Co się stało? Ale już nowe emocje: ostre wiraże, wypukły mostek przez który się skacze i znowu zakręty w nieskończoność. BMW ani śladu!

(Dokończenie w nast. numerze „Kolumny motorowej"

„Czesław Bochaczek (K.K.C. i M. — Kraków) na trasie IV Raidu Tatrzańskiego. Bochaczek jest jedynym zawodnikiem, który brał udział we wszystkich Raidach Tatrzańskich. W r. b jest drugi za Żymirskim w punktacji mistrzostw Polski".

PODRÓŻE MOTOCYKLISTÓW

W Paryżu przebywa obecnie prezes Polskiego Związku Motocyklowego mgr. **Józef Docha,** biorący udział w **Kongresie F. I. C. M.**

W najbliższych dniach wyjeżdża do Anglii specjalna ekipa złożona z **dyr. Skalskiego** (Zjedn. Przem. Motoryz.), **mjr. Gęsiorka (P. U. W. F.),** oraz **por. Klimkowskiego** (kpt. sport.) P. Z. M. Celem ich podróży będzie poza nawiązaniem bezpośredniego kontaktu z motocyklistami angielskimi zorientowania się **w możliwościach sprowadzenia maszyn wyścigowych i specjalnych „dirt-trackówek",** oraz przy współpracy fachowców angielskich opracowanie **planów toru żużlowego jaki zamierza zorganizować w Warszawie PZM.**

★ **Motoklub Unia — Poznań** zamierza w sezonie zimowym na popularnym torze w Ławicy przy korzystnym śniegu zorganizować wyścig narciarski za motorami wspólnie z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Redaguje: Komitet redakcyjny. — Tel. 334-03 i 04. Wydawca: Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice. R 20162